Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, sobota, 28 stycznia 1939 | Nr 28

P. minister Świętosławski

Dyskusja nad budżetem Min. W. R. i O. P. ujawniła krytyczny stosunek części Sejmu do p. min. Świętosławskiego. Pokazało się, że nawet posłowie należący do O. Z. N. nie są z niego zadowoleni. Skąd to pochodzi?

P. min. Świętosławski ma to nieszczęście, że nikt nie wie, do jakiej właściwie grupy politycznej należy. P. min. Świętosławski był pierwotnie zbliżony do narodowych opozycyjnych kół profesorskich; świadczy o tym jego podpis pod protestem w sprawie „brzeskiej“ w r. 1931. Dziś jednak jest od tych kół bardzo daleki... Prasa konserwatywna zalicza go do znienawidzonej „Naprawy“ lewicowej, ale do tej „Naprawy“ ma należeć także tak obcy lewicy polityk, jak p. wicepremier Kwiatkowski. Wolno więc wątpić, czy p. min. Świętosławski jest istotnie „naprawiaczem“... P. min. Świętosławski nie cieszy się też sympatiami komendy O. Z. N., która na jego stanowisku najchętniej widziałaby kogoś, kto by — może nie ideologią, ale metodą działania — przypominał p. Janusza Jędrzejewicza. Ten minister bowiem „mocnej ręki“ najlepiej odpowiada obecnemu kursowi O. Z. N.

Tak tedy p. min. Świętosławski nie ma sympatii w naszych politycznych ugrupowaniach. Cieszy się natomiast zaufaniem P. Prezydenta, jak się to pokazało świeżo z okazji naukowego jubileuszu prof. Świętosławskiego.

Nas jednak nie obchodzi p. min. Świętosławski jako polityk. Obchodzi nas jako kierownik resortu wyznań i oświaty, jako strażnik oficjalny naszego życia kulturalnego.

W DEPART. WYZNAŃ.

W zakresie wyznań p. min. Świętosławski kieruje się daleko posuniętą „rzeczowością“. Oto wszystko, co w krótkich słowach o nim można powiedzieć. „Rzeczowość“ tę jednak pojmuje nieraz tak, że na jedną drobną jakąś koncesję dla katolicyzmu odpowiada dwoma koncesjami dla innych wyznań, zwłaszcza ewangelickiego i prawosławnego.

I tak — p. min. Świętosławski parokrotnie podkreślał konieczność oparcia wychowania szkolnego o ideały religijne i nawet wydał bardzo głęboko pomyślane zarządzenie o korelacji przedmiotów nauczania z nauką religii katolickiej. Wprawdzie dotąd rozporządzenie nie zostało wprowadzone w życie, w każdym jednak razie katolicy powitali je z uznaniem... Szkoła nie może wychowywać rozdwojonych duchowo ludzi; jeśli ma wychowywać charaktery, to znaczy to, że mają z niej wychodzić młodzi ludzie o jednolitym poglądzie na świat. I do tego zmierzało rozporządzenie o uzgodnieniu przedmiotów świeckich z nauką religii. Taką jest zasługa p. min. Świętosławskiego.

Ale p. min. Świętosławski tolerował — bo nie chcemy twierdzić, że prowadził — akcję, która forytuje niekatolickie wyznania. Zasadnicze zastrzeżenia katolików wywołał statut wyznania ewangelickiego. Zastrzeżenia wywołuje także stosunek rządu do prawosławnych. Robi on wrażenie, jak gdyby były jakieś czynniki, które zmierzając do „spolszczenia“ tego wyznania chcą mu nadać cechy „narodowego“, polskiego, kościoła. Realizacja tego planu byłaby może dogodną dla niektórych osobistości ze względu na praktykę rozwodową, prowadzoną przez cerkiew prawosławną, ale nie ulega wątpliwości, że się kłóci z katolicką tradycją narodu.

SPRAWA Z. N. P.

Mamy zastrzeżenia także do p. min. Świętosławskiego jako kierownika urzędowej oświaty... Nie wyzwolił się spod wpływu „reformistycznego“, raczej eksperymentalnego, kierunku p. J. Jędrzejewicza, — prowadzi go dalej, choć ten kierunek w praktyce natrafia na trudności ogromne (n. p. brak podręczników dla liceów), a spotyka się ze sprzeciwem n. p. takiej poważnej organizacji, jak T. N. S. W.

Ale najwięcej nas zastanawia stosunek p. min. Świętosławskiego do Z. N. P... Dziś jest sytuacja taka, że Z. N. P. odzyskał wszystkie dawniejsze swoje wpływy, jeśli chodzi o teren nauczycielski. Tylko patrzyć, kiedy — pogodziwszy się z O. Z. N. — sięgnie po wpływy w ministerstwie, a jakiś nowy p. Makuch zasiądzie przy boku ministra dla kontrolowania oświaty pod kątem widzenia ideologii Z. N. P.

Opinia obciąża p. min. Świętosławskiego odpowiedzialnością za ten stan rzeczy. W dyskusji budżetowej na komisji nie zwrócono na to uwagi. Szkoda... Przecież są fakty. Takie n. p. jak: poparcie udzielone przez inspektorów szkolnych „Związkowi N. P.“ w opanowaniu nauczycielstwa na Zaolziu, lub zachęcanie nauczycielstwa w urzędowym piśmie inspektora szk. w Kielcach do wstępowania do Z. N. P... P. min. Świętosławski może o tych faktach nie wie. Tym bardziej powinny zniknąć, jeśli oficjalne jego oświadczenia o religijnych zasadach wychowania nie mają się kłócić z praktyką niektórych jego urzędników. J. P.

Polskę łączy z Francją nierozerwalna przyjaźń

Sensacyjne oświadczenie min. Bonneta

Paryż, 27. I. (K) Najniespodziewaniej min. Bonnet wygłosił w Izbie Deputowanych w czwartek przemówienie na temat polityki zagranicznej Francji. Najciekawsze momenty przemówienia dotyczyły wytworzonej sytuacji w Hiszpanii oraz stosunków z Polską.

W związku ze sprawą hiszpańską min. Bonnet podkreślił, że Francja posiada również interesy których zdecydowana jest bronić.

Nie może ona mianowicie dopuścić, aby w Hiszpanii umocniło się jakiekolwiek obce mocarstwo, które by mogło stamtąd zagrażać francuskim liniom komunikacyjnym.

Przy tej sposobności min. Bonnet oświadczył, że lord Halifax poinformował go w czasie ostatniej rozmowy w Genewie, że Anglia również nie dopuści, ażeby Hiszpania straciła niezależność.

W dalszym ciągu przemówienia minister poświęcił obszerną wzmiankę stosunkom francusko-polskim, zaznaczając, iż są one nacechowane tradycyjną przyjaźnią i zaufaniem.

Min. Beck powiadamiał zawsze ambasadora francuskiego o przebiegu pertraktacji z Rzeszą, zaś przed wyjazdem z Monte Carlo uprzedził też Paryż o zamierzonym spotkaniu w Berchtesgaden. Przy wszelkich okazjach, a m. in. także w ostatnich czasach minister Polski zapewniał też Francję, że przyjaźń z nią stanowi jedną z podstaw polityki polskiej. Czas więc skończyć z legendą, jakoby polityka francuska miała zniweczyć zobowiązania wzajemne, które Francja zaciągnęła na Wschodzie Europy z Polską i z Z. S. S. R. Zobowiązania te istnieją nadal i muszą być intepretowane w tym samym duchu, w jakim były zaciągnięte.

Zaznaczyć należy, iż min. Bonnet mówił o stosunkach z Polską wśród nieprzerwanych oklasków większości izby, które słowa jego niejednokrotnie głuszyły.

Wynik rozmów Beck—Ribbentrop

w oświetleniu P.A.T.

Warszawa, 27. I. (PAT). Wizyta ministra spraw zagr. Rzeszy, p. von Ribbentropa w Warszawie, którą w piątą rocznicę układu polsko-niemieckiego złożył on w odpowiedzi na wizytę polskiego ministra spraw zagr. Becka, w Berlinie,

dziś się zakończyła.

Minister spraw zagr. Rzeszy, von Ribbentrop, miał możność w czasie swego pobytu w stolicy Polski przeprowadzenia wyczerpujących rozmów z kierującymi mężami stanu Rzeczypospolitej Polskiej.

Min. von Ribbentrop wczoraj po południu odbył wyczerpującą rozmowę z min. Beckiem na temat wszystkich zagadnień, dotyczących bezpośrednio obu sąsiadujących państw. Ponad to omówiono ogólną sytuację międzynarodową. Rozmowy, przeprowadzone w atmosferze szczerości i otwartości, odbyły się na podstawie polityki, rozpoczętej układem polsko-niemieckim z dnia 26 stycznia 1934. Wykazały one jednomyślność co do tego, że zarówno bieżące jak i przyszłe zagadnienia, dotyczące wspólnie obu państw,

powinny być badane i rozwiązywane z poszanowaniem uzasadnionych interesów obu narodów.

Wizyta min. Ribbentropa w Warszawie odbyła się w atmosferze przyjaznego porozumienia, a rezultaty rozmów wykazują ponownie, że wypróbowana w ciągu pięciu lat współpraca między Polską i Rzeszą nie tylko była w stanie przyczynić się do postępującego rozwoju stosunków polsko-niemieckich, ale również stała się w nowej sytuacji cennym wkładem dla dokonującego się uspokojenia Europy.

—᠁oOo—

Wojska gen. Franco zajmują resztę Katalonii

Saragossa, 27. I. (PAT). Komunikat sztabu gen. Franco wydany wczoraj wieczorem brzmi: Barcelona jest zdobyta. Wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu naprzód na odcinku Pirenejów. Korpusy armii aragońskiej i Urgel zniszczyły resztki armii nieprzyjacielskiej. Na odcinku środkowym frontu katalońskiego korpusy armii Maestrazzo złamały opór nieprzyjaciela i zdobyły miasto San Vincente de Castellet na południe od Manresa. Odwrót nieprzyjaciela został przecięty w trójkącie Manresa — Igualda — Tarrasa. Trójkąt ten po powierzchni 300 km kwadr. otoczony ze wszystkich stron dał schronienie rozbitkom armii nieprzyjacielskiej. Likwidacja nieprzyjaciela w toku. W forcie Montjulich wojska nasze uwolniły 1.200 więźniów.

Flota powstańcza w Barcelonie

Barcelona, 27. I. (PAT). Kilkanaście jednostek floty gen. Franco weszło wczoraj do portu Barcelony. Oddziały marynarzy przystąpiły natychmiast do oczyszczania portu z zagród minowych. W czasie obsadzania miasta, ściśle biorąc, doszło tylko do jednego poważniejszego starcia na ulicach. Starcie nastąpiło w chwili, gdy oddział pancerny 4-ej kompanii nawarskiej spotkał się z 4-ma czołgami i 2-ma samochodami pancernymi nieprzyjaciela. Dwa czołgi pochodzenia sowieckiego zostały ostrzelane i podpalone, dwa zaś pozostałe i samochody pancerne wycofały się. Na południe miasta oddziały nawarskie zdołały przeciąć odwrót garnizonowi nieprzyjacielskiemu, do czego przyczyniły się użyte natychmiast po zdobyciu czołgi nieprzyjaciela.

Min. de Vayo zbiegł do Francji

Perpignan, 27. I. (PAT). Wśród osób, które wczoraj przekroczyły granicę znajdował się minister del Vayo, który natychmiast udał się do gmachu konsulatu hiszpańskiego w Perpignan. Wieczorem de Vaye wraz z b. ambasadorem hiszpańskim w Paryżu Arajustain i Largo Caballero odjechali do Fiqueros. Krążą pogłoski, że prezydent Azana, znajduje się obecnie w Boulou w willi należącej do jego krewnych.

Rzym pod znakiem wielkiego zwycięstwa gen. Franco

Mussolini grozi zaciśniętą pięścią

Rzym, 7. I. (M). Zwycięstwo gen. Franco wyrażające się w zdobyciu Barcelony, wywołało wielki entuzjazm we Włoszech. Tłumaczy się to tym, że Włochy wiążą wielkie nadzieje z tymi zwycięstwami. Zdaniem tutejszych sfer dyplomatycznych upadek Barcelony posiada nie tylko wielką doniosłość dla dalszego przebiegu wojny domowej w Hiszpanii, lecz również

zmienia gruntownie dotychczasowy układ sił na Morzu Śródziemnym.

Całkowita likwidacja frontu katalońskiego winna obecnie nastąpić bardzo prędko, co znakomicie wzmocni pozycję Włoch wobec Francji. Okoliczność ta stworzy zatem korzystne warunki dla jeszcze większego nasilenia

kampanii rewizjonistycznej przeciwko Francji.

Przewidywane naprężenie włosko-francuskie mogłoby utrudnić skoncentrowanie wszystkich sił narodowych na froncie kastylijskim, dlatego też koła dyplomatyczne przewidują, że gen. Franco zechce zmusić czerwonych do ostatecznej kapitulacji przy pomocy wygłodzenia ich. W tym celu konieczna byłaby przede wszystkim blokada morska Walencji, która być może prowadzona będzie przy pomocy floty nadwodnej i podwodnej.

Główną bazę morską dla takiej akcji stanowiłaby Majorka.

Gdy w Rzymie rozeszła się wiadomość o zdobyciu Barcelony, wielkie tłumy podciągnęły na Plac Wenecki. Na balkonie ukazał się Mussolini, wygłaszając następujące przemówienie:

„Wasze okrzyki radości i dumy są całkowicie usprawiedliwione i zbiegają się z radością tych wszystkich miast hiszpańskich, które zostały już oswobodzone od infamii czerwonych oraz przyjaciół bolszewizmu na całym świecie. Wspaniałe zdobycie Barcelony otwiera nowy rozdział w pisanej przez nas historii nowej Europy.

Znakomite wojska gen. Franco oraz nasi nieustraszeni legioniści mogą poszczycić się nie tylko zwycięstwem nad rządem Negrina, albowiem spośród naszych rozczarowanych przeciwników wielu gryzie dziś ziemię.

Hasłem czerwonych były słowa: „nie przejdą“. Przeszliśmy jednak i zapewniam was, że pójdziemy dalej“.

Ostatnie słowa Mussolini wygłosił gwałtownie, gestykulując zaciśniętą pięścią.

Mowa Mussoliniego przerywana była burzliwymi okrzykami tłumów.

SZLIFY GENERALSKIE Z RĄK MUSSOLINIEGO.

Rzym, 27. I. (PAT). Mussolini osobiście zakomunikował telegraficznie dowódcy korpusu ochotników włoskich w Hiszpanii, iż mianował go generałem dywizji.

Minister Ribbentrop opuścił Warszawę

Warszawa, 27. I. (PAT). Dziś w godzinach rannych min. Ribbentrop w towarzystwie min. Becka, zwiedził miasto oraz w Muzeum Narodowym wystawę przedstawiającą rozwój Warszawy.

O godz. 13-tej min. von Ribbentrop z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Berlina.

—x—

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Chile

Santiago de Chile, 27. I. (PAT). Obszary zniszczone przez trzęsienie ziemi przedstawiają opłakany widok. Całe miasta leżą w gruzach. Rząd polecił ewakuować miasta Chillian, Parral i Canquenes, gdzie powstała pod względem sanitarnym sytuacja niebezpieczna dla zdrowia mieszkańców. Liczne ciała ofiar są dotychczas niepochowane i leżą pod gołym niebem, zapowietrzając otoczenie.

Spośród 2000 zabitych w Concepcion, którzy zostali przywaleni gruzami, tylko 300 ofiar zdołano dotychczas pochować na cmentarzu. Grożąca zawaleniem się katedra ma ulec zburzeniu. Władze wojskowe w tym mieście rozstrzelały 4 osobników schwytanych podczas rabunku.

Według opowiadań mieszkańców m. Chillian, liczącego 55 tysięcy ludności, z gmachu teatru miejskiego zdołało się wyratować tylko kilku widzów spośród kilkuset znajdujących się na widowni.

Na ręce rządu chilijskiego napływają zewsząd depesze kondolencyjne oraz pomoc dla poszkodowanych.

Santiago de Chile, 27. I. (PAT). Z Concepcion donoszą o wydobyciu spod gruzów 12 tys. ofiar, zabitych podczas trzęsienia ziemi. Prace nad poszukiwaniem ofiar nie zostały jednak jeszcze ukończone. Ludność z powodu braku wody i środków żywności opuściła miasto.

—oOo—

„Nie ma sprzecznych interesów między Rzeszą a Węgrami“...

Budapeszt, 27. I. (PAT). Węgierski minister spraw zagr. hr. Csaky wygłosił wczoraj w komisji spraw zagr. parlamentu dłuższe przemówienie, poświęcone omówieniu sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Węgier.

Min. Csaky wspomniał na wstępie niedawną wizytę do Berlina, stwierdzając, iż odbyte tam rozmowy wykazały, że nie ma(!) sprzecznych interesów między Rzeszą i Węgrami, a w wielu wypadkach istnieje całkowita zbieżność. W Berlinie z wielkim zadowoleniem powitano dążenie rządu węgierskiego do utrzymywania dobrych stosunków z obu partnerami osi Rzym—Berlin. Taka sama harmonia panuje między Włochami a Węgrami oraz stwierdził, że „przyjaźń węgiersko-polska jest rzeczywistością, z której cały świat powinien zdawać sobie sprawę“.

—oOo—

Zastępca Codreanu — zastrzelony

Bukareszt, 27. I. (PAT). We czwartek wieczorem policja, wkraczająca do jednego z domów na przedmieściu Bukaresztu, została zaatakowana strzałami z broni palnej. Trzech agentów policji odniosło rany. Odpowiadając na strzały policjanci zabili napastnika. Był nim Wasyl Czistescu, kierownik organizacji terrorystycznej Żelaznej Gwardii po śmierci Codreanu. Czistescu był od dłuższego czasu poszukiwany przez policję.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. I. (Tel. wł.). Dewizy: Holandia 285.50, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.60, Gdańsk 100, Londyn 24.78, Medjolan sprzedaż 27.92, kupno 27.78, Nowy Jork 5.29½, Paryż 14.02, Praga 18.10, Sztokholm 127.70, Zurych 119.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 76.00, kupno 73.00.

Akcje: Bank Polski 133, Żyrardów 61, Węgiel 33, Ostrowieckie 67, Cukier 33,5, Starachowice 50, Lilpop 91.5, Rudzki 11¾. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 85., II em. 86, 4 proc. dolarowa 42.5, 5 proc. konwers. 69¾, 4½ proc. wewn. 65.5, 4 proc. konsolidacyjna 66. Tendencja utrzymana.

Polsce grozi zastój

twierdzi referent budżetu Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 27. I. (Tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu obradowała dziś nad budżetem Min. Przem. i Handlu. Sprawozdawca tego budżetu pos. Lechnicki zaznaczył, że do uzgodnienia ocen podstawowych sytuacji gospodarczej kraju między rządem a większością izb,

przywiązuje wyjątkowe znaczenie.

Omawiając położenie gospodarcze kraju stwierdził, że lata od 1934 do 1937 włącznie cechuje wyraźna tendencja zwyżkowa w gospodarstwie światowym. Niestety r. 1938, zwłaszcza pierwsze półrocze, przyniósł oznaki przede wszystkim w Stanach Zjedn. depresji gospodarczej, która odbiła się w spadku cen surowców i produkcji światowej o około 20 proc.

Polska została dotknięta dotkliwie przez

spadek cen zbóż,

który spowodował załamanie się poziomu cen wewnętrznych po żniwach. Zarysowała się wyraźna dysproporcja cen wewnętrznych polskich, zwłaszcza przemysłowych, który w chwili obecnej stanowi przeciętnie, że jesteśmy około 30 proc. drożsi od poziomu cen angielskich.

Przewidywania polityki polskiej — mówił dalej pos. Lechnicki — że zwyżkowa tendencja światowa wyrówna dysproporcję cen między Polską a światem, niestety nie zostały potwierdzone przez rozwój sytuacji. Znalazło to swój wyraz w spadku wywozu w r. 1938 oraz w zwiększeniu bierności handlu zagranicznego Polski z 58,9 miln. zł w r. 1937 na 115,6 miln. w r. 1938.

Referent poddaje szczegółowej analizie dynamikę rozwoju handlu zagranicznego Polski i szeregu krajów w latach 1928—1938, z której wynika, że Polska zarówno w cyfrach absolutnych jak i w dynamice obrotów, stoi na szarym końcu.

Dalej referent z naciskiem podkreśla nierównomierność nasilenia procesów produkcji w poszczególnych działach, zwłaszcza rolnictwo w słabym tylko stopniu wykorzystało koniunkturę dla wzmożenia produkcji.

W Polsce na najbliższe lata, mówił referent, nie grozi załamanie,

grozi jednak zastój,

który jest równie groźny dla narodu młodego, jak przejawy przejściowych ostrzejszych załamań.

Na tle powyższej ogólnej charakterystyki referent poddał szczegółowemu omówieniu najaktualniejsze zagadnienia w dziedzinie handlu i rzemiosła, polityki handlu zewnętrznego, polityki celnej, spraw morskich. Wreszcie omówił szczegółowo odrębne działy budżetu oraz wyniki gospodarcze przedsiębiorstw państwowych.

Po przemówieniu referenta zabrał głos min. Roman, wygłaszając dość długie przemówienie, w którym scharakteryzował stan przemysłu i handlu oraz możliwości dalszego rozwoju. Dużo uwagi poświęcił sprawom surowcowym i możliwościom samowystarczalności oraz problemowi energetycznemu, który nabiera specjalnej wagi w związku z roz budową C. O. P-u, a następnie poszczególnym gałęziom przemysłu oraz handlowi wewnętrznemu i zagranicznemu.

Referat oraz przemówienie min. Romana zajęły całe przedpołudniowe posiedzenie.

Dyskusja

Popołudniu roztoczyła się dyskusja, w której m. in. wysuwano postulaty intensywniejszej elektryfikacji kraju pogłębienia działalności instytucyj geologicznych, zmiany form organizacyjnych w przemyśle węglowym, w szczególności zaś

odnośnie Zagłębia krakowskiego,

które jest bogate w węgiel, a pokrzywdzone przy dostawach. Kolej np. nie bierze węgla z tego Zagłębia w odpowiedniej ilości.

Jeden z mówców zapytał, czy dolina Popradu będzie zelektryfikowana i wskazywał, że elektryfikowanie kolei Nowy Sącz—Krynica byłoby bardzo ważne i pożądane dla tamtejszej ludności.

Po dzisiejszym posiedzeniu w obradach Komisyj nastąpi tygodniowa przerwa. Uczestnicy obu Komisyj: sejmowej i senackiej wyjeżdżają na wycieczkę do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Na co potrzebny jest milion zł. premierowi Składkowskiemu

Warszawa, 27. I. (Tel. wł.). Senacka Komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj na początku posiedzenia rządowe projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok bieżący, które m. in. obejmują podwyższenie o 1 milion złotych funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Senator Prystor wystąpił z żądaniem uzasadnienia tej podwyżki, na co p. premier Składkowski odpowiedział:

„1 milion złotych potrzebny mi jest wyłącznie na wydatki państwowe. Pozostawiam to zaufaniu Wysokiej Komisji. Skończyłem".

Ocena grup politycznych

W dalszym ciągu omawiano budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdawca senator Tomaszkiewicz, także odgrywający wybitną rolę w O. Z. N., zajął się między innymi również sytuacją w politycznych stronnictwach opozycyjnych, a to z punktu widzenia zjednoczenia narodowego.

Zaczął od Stronnictwa Ludowego, utrzymując, że w roku 1939 uległo ono rewolucyjnej prawie zmianie, gdyż, o ile przedtem propagowało najenergiczniejsze sposoby walki z rządem, o tyle w uchwałach kongresu styczniowego zgłosiło pozytywną pracę na rzecz obronności państwa i zadeklarowało chęć współpracy na rzecz konsolidacji narodu.

Stronnictwo Narodowe powtarza uparcie, że zjednoczenie potrzebne jest dla państwa, ale nie okazuje najmniejszej skłonności, aby tę myśl realizować, rozumie ją przy tym tak, że zjednoczenie narodu tylko wówczas może być realne, gdy wszystkie ugrupowania staną na gruncie programu narodowego. Programu — jego zdaniem — nie skrystalizowanego, a ograniczonego jedynie do sprawy żydowskiej.

Bardzo krytycznie ocenił konserwatystów i Str. Pracy, a z wyraźną sympatią

mówił o PPS.

Daladier składa hołd żołnierzowi włoskiemu

Jednomyślna uchwała Izby Deputowanych

Paryż. 27. I. (PAT). Po przemówieniu min. Bonneta i kilku mowców socjaliści zgłosili poprawki wniosku radykałów, domagające się zrewidowania polityki w sprawie Hiszpanii. Prem. Daladier zwrócił się do p. Bluma o wycofanie tych uzupełnień. Blum odpowiedział, że jest to niemożliwe. wobec tego premier Daladier postawił kwestię zaufania przy wniosku radykałów. Prem. Daladier zwrócił się z wezwaniem do zjednoczenia się wokół rządu, po czym oświadczył, że Francja, z całym spokojem odnosi się do wystąpień antyfrancuskich prasy włoskiej. „Ja sam, jako b. kombatant — oświadczył premier — nie przyjmuję tych wystąpień do wiadomości. Jako b. kombatant nie mogę nigdy zapomnieć uczucia przyjaźni dla narodu włoskiego i

uważam za swój obowiązek złożyć hołd żołnierzom włoskim,

których widziałem walczących bohatersko". Ustęp ten został przyjęty entuzjastycznie przez całą Izbę, która powstawszy z miejsc, zgotowała premierowi owację.

Po przemówieniu premiera zarządzono głosowanie nad wnioskiem, według którego Izba,

aprobując oświadczenie rządu oraz mając zaufanie do jego czujności w sprawie utrzymania całości imperium francuskiego i bezpieczeństwa dróg imperialnych i odrzucając jakiekolwiek poprawki, przechodzi do porządku obrad.

Po odrzuceniu poprawek 360 głosami przeciwko 234 poddano pod głosowanie część wniosku, która mówi o aprobacie deklaracji rządu i o zaufaniu w jego czujność. Ustęp ten został przyjęty przez zwykłe podniesienie rąk. Druga część zdania, mówiąca o utrzymaniu całości imperium francuskiego i bezpieczeństwie dróg imperialnych, została przyjęta

w głosowaniu imiennym jednomyślnie wszystkimi 690 głosami całej Izby.

Wreszcie w ostatnim głosowaniu imiennym całość wniosku została przyjęta 374 przeciwko 223.

Prace nad nową ordynacją wyborczą

Warszawa, 27. I. (Tel.). W pierwszej połowie lutego br. ma być zgłoszony do laski marszałkowskiej projekt nowej ordynacji wyborczej do Izb Ustawodawczych, opracowany przez posłów niezależnych. Podobno kierownicze koła O. Z. N. zarządziły również przyspieszenie prac nad własnym projektem nowej ordynacji wyborczej.

„Parlamentarna Grupa Posłów i Senatorów Katolickich"

Warszawa, 27. I. (Telef. wł.). Dzisiaj w Domu Katolickim odbyło się pierwsze zebranie posłów i senatorów katolików, którzy postanowili utworzyć porozumienie obejmujące zarówno posłów i senatorów z O. Z. N., jak i t. zw. „niezależnych".

W przyszłym tygodniu dojdzie do ostatecznego ustalenia szczegółów projektów i nadanie grupie tej nazwy: „Parlamentarna Grupa Posłów i Senatorów Katolickich".

Już teraz zapewnia się jej to, że wszelkie projekty ustaw i spraw, wiążących się z Kościołem katolickim i etyką chrześcijańską będą tam przedkładane do zaopiniowania.

Drugie zebranie odbędzie się w pierwszych dniach lutego b. r.

POROZUMIENIE POSŁÓW NIEZALEŻNYCH.

Warszawa, 27. I. (Tel.). Marszałek Sejmu prof. Makowski wyraził zgodę na udzielenie lokalu dla członków porozumienia posłów niezależnych. Porozumienie to posiada na razie 13 członków, czyli nie obejmuje wszystkich posłów nienależących do O. Z. N. Niezależni senatorowie w liczbie ośmiu korzystać będą z własnego lokalu w Senacie.

P. Premier w sprawie dekretu prasowego

Warszawa, 27. I. (Tel. wł.). Pan premier i min. spraw wewnętrznych wydał do wszystkich władz administracyjnych okólnik w sprawie wykonywania dekretu prasowego. Okólnik ten zwraca m. in. uwagę, iż prawo prasowe należy stosować z należytą oględnością i kierować się własnymi rozumnymi intencjami ustawodawstwa.

Przy wykonywaniu prawa prasowego władze nadzorcze powinny utrzymywać stały i ścisły kontakt z prokuratorami.

Nawiązując do zakresu uprawiania agitacji ulicznej przy rozpowszechnianiu czasopism okólnik wyjaśnia, że za uliczną agitację nie może być uważane wywoływanie artykułów i kierunku politycznego czasopism według przyjętej ogólnie terminologii.

Min. v. Ribbentrop zadowolony z wizyty

Berlin, 27. I. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Warszawy: Minister spraw zagr. von Ribbentrop przyjął dzisiaj przed południem przedstawicieli prasy niemieckiej, którym oświadczył, iż jest zadowolony z przebiegu swej wizyty w Warszawie i z wyników przyjaznej i otwartej wymiany zdań, jaką odbył przy tej okazji z kierowniczymi osobistościami polskimi.

Nowy rozdział wojny hiszpańskiej

Entuzjazm w Barcelonie

Obecnie nadchodzą coraz szczegółowsze opisy zajęcia Barcelony: Oto o godzinie 16 do miasta wkroczyły pierwsze oddziały pancerne szybko patrolując ulice. O godz. 17 min. 15 wkroczyła do miasta witana owacyjnie przez tłumy kolumna piechoty pod dowództwem gen. Barrona, poprzedzana prze ciężkie czołgi. Tłum witał wkraczające wojska okrzykami:

„NIECH ŻYJĄ OSWOBODZICIELE“.

Na mieście doszło do szeregu incydentów — tłum niszczył i podpalał kioski z dziennikami, lokale redakcyj i drukarnie dzienników republikańskich przy akompaniamencie śpiewu hymnu narodowego i pieśni patriotycznych.

Wśród mieszkańców zapanował niesłychany entuzjazm. Tłumy ludzi ciągną ulicami, wznosząc okrzyki na cześć Hiszpanii i gen. Franco. Oddziały wojskowe, a nawet poszczególni żołnierze są przedmiotem owacji ze strony tłumu.

ZE WSZYSTKICH DOMÓW POWIEWAJĄ SZTANDARY NARODOWE,

w wielu zaś wypadkach również i flagi „Falangi“. Miasto przybrało wygląd odświętny.

Porządek na ulicach utrzymuje milicja, złożona z miejscowej ludności, zaopatrzona w broń odebraną pokonanemu przeciwnikowi.

Natężenie spontanicznych manifestacyj rosło w miarę zbliżania się godzin wieczornych. Cały wieczór i noc przeszła gwarnie i radośnie. Nikt nie myślał o spaniu, lecz brał udział w ucztach i zabawie, urządzonej dla ludności przez oswobodzicieli.

Razem z wkraczającymi wojskami nadeszły do Barcelony

SAMOCHOD CIĘŻAROWE Z ŻYWNOŚCIĄ I ODZIEŻĄ.

które rozdano wygłodzonym i zbiedzonym mieszkańcom. — Pomimo niesprzyjającej pogody, na ulicach do rana było gwarno i wesoło.

Barcelona ośrodkiem przemysłowym i handlowym

Barcelona jest stolicą Katalonii, najgęściej zaludnionej prowincji Hiszpanii. Położona jest amfiteatralnie nad głęboko wżynającą się w ląd zatoką. Przed Barceloną roztacza się dolina, należąca do najurodzajniejszych. **Barcelona składa się ze starego i nowego miasta oraz dzielnicy portowej i fabrycznej, zwanej Barcelonetą.** Około 1,200 m. długa i 33—45 m. szeroka Aleja Platanowa-Rabla przecina stare miasto, łącząc ze sobą Plazza de la Paz z Plaza de Cataluna. Wzdłuż zatoki prowadzą nowocześnie zbudowane bulwary Paseo de Colon.

Stare miasto o wąskich uliczkach z każdym rokiem przed wojną ustępowało nowoczesnym dzielnicom, regularnie budowanym, podzielonym na duże bloki, które przecinają szerokie aleje, jak Paseo de Gracia, Rambla de Catalusia (przedłużenie bulwaru Rambla), Calle de la Cortes, z dużym modernistycznym placem Tetuan, Calle del Marques del Duero, Parco de San Juan (ostatnio nazwę przemianowano), kończącą się

„SALONEM BARCELONY“,

31 hektarowym parkiem miejskim. Barcelona przed rozpoczęciem wojny liczyła około 90 kościołów. Dzisiaj stan ten trudno ustalić po walkach, jakie miały miejsce z chwilą wybuchu wojny oraz następnymi rekwizycjami. Do najstarszych należą: pogotycka katedra, zbudowana w latach 1394—1448, z grobem św. Eulalii, kościół gotycki Santa Marcia del Mar (1329—1384), pochodzący z X wieku kościół Benedyktynów San Paplo del Campo. Z gmachów publicznych do zabytków należą:

PAŁAC KRÓLÓW ARAGOŃSKICH Z XIII WIEKU,

ze zbiorami archeologicznymi oraz archiwum korony aragońskiej. Pałac królewski w parku miejskim, pałac biskupi, pałac rządu katalońskiego (przed wojną pałac sejmu prowincjonalnego Casa de la Diputacion), pałac Dom Alba — Ratusz, zbudowany 1329 — 1379 r. Audiencja. Z nowszych: gmach stałej wystawy przemysłowej, pałac sztuk pięknych oraz zbiorów naukowych, Teatro di Liceo, Lonja (gmach giełdy) uniwersytet (1863—1873), Aquarium, pałac sprawiedliwości, gmachy fakultetu medycznego, dwie duże areny cyrkowe na 17.000 i 12.000 widzów.

Barcelona to

MIASTO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I PORTOWE,

posiada kilkanaście dużych zakładów przędzalniczych i tkackich, fabryk sukna, jedwabiu, chustek i szali, materiałów meblarskich, płótna, koronek, maszyn, broni i amunicji, odlewni żelaznych i dwie stocznie. Port posiada dwa duże moła o długości 1270 i 648 m. zupełnie nowocześnie zbudowanych. Barcelona wywozi wino, oliwę, materiały tkackie, obuwie, a importuje węgiel, zboża, bawełnę. Ruch portowy jest znaczny, skupiając jedną piątą handlu i ruchu zamorskiego Hiszpanii.

Barcelona posiada połączenie kolejowe przez port Bou z Francją, przez Leridę i Saragossę z Madrytem oraz trzy linie kolejowe wzdłuż wybrzeża. Z Marsylią jest połączona kablem podmorskim. Życie umysłowe koncentruje się w uniwersytecie założonym w r. 1450, 4 akademiach, bibliotece uniwersyteckiej, wielu szkołach średnich. Barcelona posiada 8 muzeów publicznych i 2 prywatne (Estruck i Martorell), 9 bibliotek publicznych, 6 archiwów, 14 teatrów, 2 cyrki do walk byków i kogutów. Miasto broni fort Montjuich, o który prowadzone są obecnie zacięte walki, położony na szczycie góry zwanej w średniowieczu Mons Jovis. Na stokach tej góry odbyła się w latach 1929—1930 międzynarodowa wystawa. Wybudowano wówczas stadion o 60.000 miejsc. Na pokrytą lasami górę Tibidabo prowadzi kolejka górska.

Główne lotnisko Barcelony, oddalone od niej 17 km — znajduje się w Prat de Llobregat. Poza tym istnieje jeszcze kilka mniejszych lotnisk. Od roku 1929 są czynne koleje podziemne.

Wiadomości z kraju

Przed ogólnopolskim kongresem tercjarskim na Jasnej Górze

W głównych zarysach został ustalony program ogólnopolskiego kongresu tercjarskiego na Jasnej Górze. Protektorat nad wspomnianym kongresem przyjął ks. Kardynał Prymas dr August Hlond. Kongres wyznaczono na 4—6 lipca br. W dniach tych odbędą się uroczyste nabożeństwa z kazaniami, wspólna Komunia św. uczestników zjazdu, adoracja nocna N. S., wspólna Droga Krzyżowa, procesja Mariańska, odnowienie uroczyste profesji III Zakonu, wreszcie referaty z dyskusją. Kongres odbędzie się w b. r. w łączności z tegorocznymi dwiema rocznicami a mianowicie: 700-lecia istnienia tercjarstwa w Polsce i 650-lecia zatwierdzenia reguły III Zakonu przez papieża Mikołaja IV.

Pojedynek i niezadowolenie

Lwowskie „Słowo Narodowe“ donosi, że poseł Kienć wyzwał gen. Skwarczyńskiego na pojedynek za to, że nazwał jego projekt głupim. Jest dziś niewątpliwie faktem, że coraz większe krępowanie samodzielności poselskiej członków Klubu Parlamentarnego O. Z. N. — na wzór dyscypliny partyjnej w dawnych sejmach — wywołuje coraz większe niezadowolenie wśród posłów.

Zakatowali dziecko na śmierć

Bydgoski sąd okr. rozpatrywał sprawę małżonków Ireny i Dominika Jankowskich oskarżonych o zakatowanie na śmierć 6-letniej Janiny Dyjewskiej nieślubnej córki oskarżonej. Oskarżeni nie przyznali się do zbrodni. Przewód sądowy wykazał jednak, że w nieludzki sposób znęcali się oni nad dzieckiem. Jankowski bił dziecko paskiem, a w ostatnim dniu przed śmiercią **uderzał je kilkakrotnie głową o ścianę, wskutek czego nastąpiło zakrwawienie mózgu, a następnie śmierć.** Jankowskich obciążyły nie tylko zeznania świadków oskarżenia, ale również świadków odwodowych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Jankowskiego **na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.** Ponadto sąd pozbawił Jankowskiego po odcierpieniu kary praw do wychowania dzieci przez lat 10. **Jankowską za współudział w katowaniu dziecka sąd skazał na 3 lata więzienia.**

Ujęcie przemytnika papierów wartościowych

Funkcjonariusze kontroli skarbowej w Tczewie ujęli Samuela Namiota, handlarza drzewa z Wilna, który usiłował wywieźć z Polski do Gdańska papiery wartościowe na łączną sumę 3 tys. funtów szterlingów. Namiota oddano do dyspozycji władz sądowych, które w trybie przyspieszonym skazały go na pół roku więzienia i 300 zł grzywny.

Epilog zniesławienia ks. Gramsa

Sprawa b. prefekta w Święcianach ks. B. Gramsa przeciwko prezesowi zarządu wojew. Zw. Naucz. Polsk. Eugeniuszowi Balcerakowi i członkowi tego zarządu Br. Owczynnikowi o zniesławienie doczekała się swego epilogu. Balcerak i Owczynnik zostali w dwóch instancjach skazani na miesiąc aresztu z zawieszeniem. Wyrok się uprawomocnił, gdyż obaj oskarżeni nie wnieśli skargi kasacyjnej. Sąd w motywach stwierdził demonstracyjny i antyreligijny charakter Zjazdu Z. N. P. w Święcianach 22 i 23. XI. 1936 r. w następujących i udowodnionych faktach: 1. **wyznaczenie zebrania na godzinę Mszy niedzielnej, 2. usunięcie krzyża z sali obrad; 3. potępienie pism katolickich; 4. antyreligijne przemówienie prezesa Z. N. P. p. Kolanki.**

—:oOo:—

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek: nr nr 50.422, 52.932, 53.148, 53.561, 54.272, 56.103, 57.158, 59.320, 59.940, 60.524, 61.997, 62.242, 62.841, 63.341, 63.499, 64.779, 65.259. 65.585, 65.756, 67.265, 68.418, 73.863, 79.080, 80.743, 83.018, 85.154, 85.384, 86.178, 86.467, 86.479, 87.560, 87.586, 91.490, 92.038, 95.759, 96.389, 98.299, 101.172, 101.621, 102.039, 103.184, 108.544, 109.408, 109.681, 110.220, 110.624, 111.867, 111.896, 112.393, 112.672, 113.085, 113.783, 113.894, 114.599, 115.173, 115.479, 118.350, 118.785.

Książeczka premiowana serii II-ej wylosowana dawniej, a nie zrealizowana: nr 69.101.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“:

Na Arcyb. Kom. Rat.: p. dr Janina Smreczyńska zł 3.—; p. Zdanowska zł 2.—; dr Łubkowski, Cieszyn zł 5.—.

Na kuchnię im. S. Samueli: p. Smreczyńska — zł 5.—; dr Łubkowski, Cieszyn zł 5.—.

—oOo—

Humor polityczny

DYMISJA SCHACHTA.

Zbrojenia w Niemczech stale rosną,
A to kosztuje, jakbyś zgadł.
Schacht widział stronę ich żałosną,
Więc powiedziano mu: Schacht — mat...

Zanadto się z nimi żarł już,
Zbyt często może rację miał.
Na jego miejscu Funk... cjonariusz
Na baczność będzie pewno stał...

Zasiądzie więc w niemieckim banku
Zgodnie z rozkazem wyższych rang,
A gdy się potem zwiększy manco,
Zostanie jeszcze gra va banque...

(„Kurier Warsz.“).

Z szerokiego świata

PRZED SĄDEM W TYLŻY STANĘŁO 18 CYGANÓW, OSKARŻONYCH O REGULARNĄ WALKĘ NA ULICACH MIASTA. Dwie partie cyganów pozostające od lat w niezgodzie, regulując jakieś zadawnione waśnie, rozpoczęły bójkę, podczas której kilku z cyganów odniosło poważniejsze obrażenia. Policji z trudem udało się rozdzielić walczących. Obecnie sąd, nie wchodząc w szczegóły rodowych waśni, skazał 12 cyganów na więzienie od 1½ do 1 roku.

ZDERZENIE TRZECH SAMOCHODÓW. W okolicy Gerdauen (Prusy Wsch.), zderzyły się trzy samochody. Jedna osoba została ciężko, dwie lżej ranne. Wszystkie trzy samochody zostały strzaskane.

Wieliczka

„OPŁATEK“ KOLEJOWCÓW. Staraniem Paraf. Akcji Katolickiej, odbyła się w dniu 8 stycznia uroczystość „Opłatka“ w sali Ogniska Kolejowców. — Do bardzo licznie zebranych członków wszystkich Stowarzyszeń katolickich przemówił ks. kanonik Śliwa. Chór kościelny odśpiewał kilka kolęd. Wiceburmistrz p. dr T. Żywiec w swym przemówieniu zachęcał do miłości bliźniego i zgodnego pożycia nie tylko podczas uroczystości, ale i w codziennym życiu.

PRZED WYBORAMI. Społeczeństwo katolickie szykuje się do wyborów samorządowych. Gorącym pragnieniem wszystkich jest zjednoczenie obywateli katolików w jednym obozie i ustalenie jednej wspólnej listy kandydatów na radców miejskich. Katolicy tutejsi należą do dwóch ugrupowań: „Chrześcijański Klub mieszczański“ i „OZN“. Pierwsze wspólne zebranie odbyło się 18 b. m. Uczestnicy tego zebrania odnieśli wrażenie, że może przecież dojść do zjednoczenia pod hasłem: „równi z równymi“, co ze względu na specjalnie trudne warunki tutejsze, jest bardzo pożądane. Oby się tak stało! Następne zebranie odbędzie się w niedzielę.

Przemyśl

GENERALNYM SEKRETARZEM KAT. STOW. MŁODZIEŻY M. w miejsce ks. Michalca, który objął probostwo w Trześni k. Sandomierza, zamianowany został ks. J. Bełeh.

XV. TYDZIEŃ L. O. P. P. W PRZEMYŚLU przyniósł dochodu brutto 1798 zł 59 gr.

JASEŁKA. Szkoła Pow. męska im. Konarskiego, urządza w dniach 29 b. m. i 2 lutego w sali „Gwiazdy“ o godz. 5-tej po poł. Jasełka przy udziale orkiestry P. S. P. Dochód przeznaczony na dożywianie biednej młodzieży szkolnej.

NA FUNDUSZ DOZBROJENIA ARMII zebrano z datków społeczeństwa i poszczególnych instytucji w Przemyślu kwotę 4.627 zł 12 gr.

KURATOREM I LIKWIDATOREM rozwiązanej żydowskiej loży masońskiej „Humanitas Bnei-Brith“ w Przemyślu, zamianowało Województwo Lwowskie em. nadkomisarza P. P. p. Lubina Więckowskiego.

WYWIADOWCA ZASTRZELIŁ WŁAMYWACZA. Do znanego na bruku przemyskim kasiarza Stan. Żywakowskiego przyszli dwaj wywiadowcy P. P. celem dokonania rewizji. Powstała sprzeczka w czasie której Żywakowski miał chwycić siekierę i rzucić się z nią na jednego z wywiadowców, wówczas drugi wywiadowca Idzik strzelił trafiając Ż. w serce. Jest to już czwarty osobnik, który poniósł śmierć z ręki p. Idzika.

Z KRONIKI KARNAWAŁOWEJ. Policyjny Klub Sportowy, urządza w dniu 1 lutego zabawę karnawałową w salach Sokoła. Reprezentacyjną Zabawę Taneczną w salach Ofic. Kasyna Garniz. urządza w dniu 4 lutego Koło Szybowcowe LOPP w Przemyślu, w tym samym dniu w salach Sokoła, odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa, staraniem Tow. Polskiej Bursy dla młodz. rzem.-handl., zaś w dniu 2 lutego w salach Kasyna Garniz. daje Rodzina Wojskowa tradycyjny bal kostiumowy dla dzieci.

Ak.

Okólnik Min. S. Wewn.

Moralność w lokalach rozrywkowych

Doniosłe znaczenie dla obrony moralności publicznej w państwie posiada okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15. XI. 1938 o przedsiębiorstwach widowiskowych (kabaretach i tanecznych dancingach) w lokalach gastronomicznych, który to jest zarazem wyrażeniem przez władzę państwową solidarności z wysiłkami Akcji Katolickiej w Polsce, a w szczególności z jej komórkami, Sekcjami walki z demoralizacją.

Zwracając mianowicie uwagę na konieczność podniesienia wartości artystycznej i moralnej tych przedsiębiorstw i ochronę personelu przed wyzyskiem i nieuczciwością przedsiębiorców, okólnik nakazuje władzom administracyjnym w pozwoleniach na te przedsiębiorstwa udzielać się mającym, stosować jednolite zasady, a między innymi: 1) pozwolenie to otrzymać mogą tylko osoby dające gwarancję ścisłego przestrzegania przepisów i dbałym o poziom nie tylko artystyczny, ale i moralny rozrywek. 2) Przedsiębiorcy winni prowadzić książkę kontroli pracowników. 3) Młodociani do lat 18 nie mogą być zatrudnieni w charakterze artystów (stek), zawodowych tancerzy i tancerek, jak również nie mogą oni być dopuszczeni jako widzowie na produkcje widowiskowe. 4) U wejść do lokalu mają być umieszczone na widocznym miejscu napisy ostrzegawcze dla młodzieży powyższej treści. 5) Zawodowym tancerzom i tancerkom względnie artystom i artystkom zatrudnionym w przedsiębiorstwie nie wolno już przebywać w towarzystwie gości w gabinetach, seperatkach i krytych lożach, oraz nie wolno im pić w towarzystwie gości napojów oszałamiających, jak alkoholu, wina, miodu itp., a po godzinie 4-ej w nocy nie wolno im przebywać w ogóle w lokalach przedsiębiorstw. Osobom zatrudnionym w przedsiębiorstwie nie wolno nakłaniać lub zmuszać artystów i artystek do siadania z gośćmi przy stolikach.

Przypominamy powyższy okólnik celem dopomożenia władzom wykonania go, oraz kontroli, a to dla dobra nie tylko obywateli ale i Państwa.

——oOo——

Ostre represje władz brazylijskich
w stosunku do Polaków

Polska Agencja Agrarna otrzymała z Brazylii wiadomość, że tamtejsze władze, które rozpoczęły przeszło rok temu stosowanie środków represyjnych wobec emigrantów Polaków i osób polskiego pochodzenia, dążąc do ich wynarodowienia, odznaczyły się ostatnio szeregiem nowych wyczynów w tej akcji. **Przystąpiły bowiem do rugowania Polaków z urzędów i instytucji, zwłaszcza zaś na terenie Kurytyby,** będącej, jak wiadomo, stolicą stanu Parana. Ostatnio usunięto tam ze stanowisk: J. Ficińskiego, zastępcę dyrektora dróg i mostów w Kurytybie, dr M. Falarza, b. posła do sejmu parańskiego, wykładowcę w seminarium nauczycielskim, oraz inż. A. Wątrobę, zastępcę dyrektora wodociągów i kanalizacji w Kurytybie. Metoda usuwania Polaków ze stanowisk zaczyna być stosowana dość szeroko i wzbudziła ona zrozumiałe zaniepokojenie wśród naszej emigracji.

Z charakteru stanowisk, jakie zajmowali wyżej wymienieni zwolnieni Polacy, widać wyraźnie, że emigranci nasi w Brazylii nie tylko trzebią puszcze, zamieniając je w urodzajne pola, ale oddawali i oddają narodowi brazylijskiemu liczne usługi i w innych dziedzinach pracy i gospodarki społecznej. Dziś spotyka ich za to taka wdzięczność.

——oOo——

Żale i nadzieje „brata Cowlesa“

Paryskie „RISS“ (Nr 22 r. ub.) podają za organem masońskim „New Age“ streszczenie artykułu „brata“ Cowlesa, który wraz z „bratem“ Brownem bawili w Polsce w gościnie u wolnomularzy. „Brat“ Cowles żałuje bardzo, że jego **relacje o masonach polskich stały się następnie przedmiotem interpelacji w Sejmie, wywołały dekret antymasoński i zamknięcie lóż w Polsce.** Wyznaje Cowles, że był niepowściągliwy i za dużo mówił, jego sprawozdania bowiem w „New Age“ wywołały reakcję antymasońską nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, jak np. **na Węgrzech, w b. Austrii** itd. Mimo tych niepowodzeń, Cowles **żywi** najlepsze nadzieje na rozwój masonerii w Polsce, **która posiada zespół członków „świetnie dobranych“.**

Dalej opisuje Cowles zwiedzanie pamiątek historycznych w Polsce oraz wizytę w szeregu zakładów, którymi ze względu na ich „świecki“ charakter jest zachwycony, jak Instytutem higieny dziecięcej, szkołą pielęgniarek, gmachem Y. M. C. A.

Bandyci zamordowali księdza

Z Puław donoszą: W nocy ze środy na czwartek we wsi Zagłoba w powiecie puławskim dokonano morderstwa proboszcza **ks. Władysława Walencika.** Ks. Walencik został zaproszony wieczorem w ub. środę do pp. Kleniewskich do Szczekarkowa, skąd ok. godz. 23-ej wyjechał. Gdy znalazł się na plebanii, w chwili, gdy chciał wejść do mieszkania, rozległ się huk wystrzałów rewolwerowych. **Ks. Walencik padł trupem na miejscu.** Okazało się, iż w czasie nieobecności ks. Walencika, na plebanię napadło **4 bandytów.** 3-ch z nich związało gospodynię i zaczęło plądrować mieszkanie. 4-ty pozostał na warcie przed domem. Ten ostatni był prawdopodobnie sprawcą śmierci ks. Walencika.

Oświęcim

PO WYBORACH.

Z Oświęcimia piszą nam:

W niedzielę, dnia 22 b. m. odbyły się w Oświęcimiu wybory do samorządu miejskiego. Wynik **wyborów** nasuwa bardzo pouczające refleksje.

Do Rady miejskiej prastarego grodu Piastowskiego wejdzie z listy żydowskiej 12 radnych, z **„Polskiego Bloku Katolickiego“ 5, z P. P. S. 6, z listy zaś dywersyjnej 1** przedstawiciel.

Podziwialiśmy tu wspaniałą solidarność **ludności żydowskiej, która sprawiła, że o gospodarce miasta prawie decydować będą** przedstawiciele mniejszości. Do wyborów dowożono wszystkich — kto **żyw — aby** jedyna lista żydowska nr. 3 miała sukces **zapewniony.** W jednym okręgu wyborczym, głosy żydowskie walnie wspomogły listę P. P. S., w innych P. P. S. odwzajemniała się listom żydowskim.

Ze strony ludności polskiej było również duże zainteresowanie akcją wyborczą. Niestety — my się zawsze musimy ku uciesze przeciwników dzielić i zwalczać w sposób nawet obrzydliwy. **Do Polskiego Bloku Katolickiego zaproszono wszystkich obywateli miasta bez względu na zapatrywania polityczne.** Że P. P. S. poszła mimo tego zaproszenia osobno — nie dziw, że ich obowiązują rozkazy **władz partyjnych, ważniejsze od lokalnych interesów polskości. Dziwnie jednak ustosunkowała się garstka obywateli polskich i katolickich, którzy dla osobistych animozji w stosunku do** niektórych **osób, poszli do wyborów osobno z listą nr. 4.**

Z listy tej wyprowadzili aż... jednego radnego!... Ułatwili bardzo wydatnie zwycięstwo żydów, którzy sami licząc na 10, otrzymali skutkiem rozbicia po naszej stronie 12 miejsc w radzie miejskiej.

List z Węgier

Nowa reforma prawa wyborczego na Węgrzech?

Budapeszt, w styczniu.

Premier węgierski dr Imredy odwiedził onegdaj Pecs (Pięciokościoły) i miasto prowincjonalne Baje. Towarzyszył mu cały jego sztab polityczny. W obu miastach wygłosił przemówienia programowe, w których propagował własny obóz, któremu dał nazwę: „Życie węgierskie". Premier stara się wzmocnić swą pozycję wśród ludu, ponieważ większość parlamentarzystów przeciwstawia się jego reżymowi. Większość rządowa w parlamencie jest bardzo chwiejna i każdej chwili rząd może być przegłosowany. Imredy wcale nie ukrywa pogardy dla tego parlamentu; chciałby mieć parlament „swój", a ten może zyskać tylko drogą nowych wyborów. W tych dniach wraz z ministrem spraw wewnętrznych Keresztes-Fischerem był na audiencji u regenta Horthy'ego; skutkiem tego pojawiły się pogłoski, że nie jest wykluczonym, iż

pod koniec lutego lub z początkiem marca parlament dzisiejszy będzie rozwiązany.

Ponieważ wybory zazwyczaj odbywają się najpóźniej w miesiąc po rozwiązaniu sejmu, Imredy musiałby pozyskać dla siebie opinię publiczną w ciągu trzech mesięcy. To, co dotąd robi, zdaje się świadczyć o takich jego zamiarach. Przed dwoma tygodniami zakończona została „czystka" w prasie; zakazane zostały setki wydawnictw. Przed 10 dniami zapoczątkował premier ostentacyjnie działalność nowego obozu: „Życie węgierskie", którego program podobny jest do programu tej resztki partii rządowej, jaka jeszcze stoi przy jego boku, ale który ma objąć nie tylko dotychczasową „partię jedności" lecz także inne partie. Imredy stara się pozyskać dla siebie opinię publiczną bez względu na przekonania partyjne.

Nie pozostaje mu zatem nic innego, jak parlament rozwiązać i przeprowadzić nowe wybory. Zachodzi jednak pytanie, jak odbyć się ma głosowanie. Właśnie w roku ubiegłym, po dziesięcioletnich zaciętych walkach przyjęto na Węgrzech ustawę o tajnym głosowaniu i dzisiejszy rząd po raz pierwszy musiałby przejść przez filtr tajnego głosowania. Stąd troska o względy opinii publicznej. Dużo mówiono i pisano o reformie rolnej, która obecnie znowu została odłożona; ze strony rządu jednak zapewnia się, że premier ma szczery zamiar reformę rolną przeprowadzić. Zaostrzona została ustawa żydowska, aczkolwiek pierwsza ustawa nie została jeszcze wykonana. Nowa ustawa żydowska ma pozyskać Imredy'emu zwolenników w kołach nacjonalistycznych, jak reforma rolna ma mu ich dać w kołach małorolnych.

Niemniej aktualną jest reforma prawa wyborczego. Jest rzeczą jasną, że obecne prawo wyborcze jest dalekie od doskonałości. Nie przewiduje powszechności wyborów i nie daje kobietom prawa głosowania. Zmiany jednak w tym kierunku nie są przewidziane, gdyż powszechność wyborów byłaby niebezpieczeństwem dla reżymu. Zdaje się nawet, że

miarodajne czynniki noszą się z zamiarem ograniczenia liczby wyborców i zreformowania postanowień co do tajności wyborów.

W każdym razie jednak rząd będzie się musiał liczyć z nastrojami panującymi w przyłączonych krajach słowackich, gdzie obowiązywało tajne, powszechne — jednym słowem: demokratyczne — prawo głosowania.

Początkowo noszono się podobno z zamiarem, by najbliższe wybory odbyły się w krajach przyłączonych na podstawie czecho-słowackiej ordynacji wyborczej, w reszcie państwa zaś na podstawie węgierskiego prawa wyborczego. Zamiar ten został jednak porzucony na skutek sprzeciwu wyborców w starych Węgrzech; uważaliby oni, iż traktowano ich jako niedojrzałych do wyborów demokratycznych. Z drugiej strony przy wyborach na podstawie czecho-słowackiej ordynacji wyborczej do sejmu budapesztańskiego weszłoby niewątpliwie wielu przedstawicieli mniejszości słowackiej z krajów przyłączonych, **co nie byłoby przyjemne, ani wygodne dla reżymu.**

Rząd przeto czyni starania, aby w jak najkrótszym czasie uzgodnić z sobą oba systemy wyborcze i to tak, **aby reżym dzisiejszy wyszedł z wyborów cało.**

K. G.

Przegląd prasy

Śląsk Cieszyński czy Zaolziański?

„Polonia" zamieszcza uwagi spoza redakcji na temat takich terminów, jak: „Śląsk Zaolziański", „Cieszyn wschodni", „Cieszyn zachodni"... Twierdzi, że w kultywowaniu tych nazw trudzi się zwłaszcza prasa O. Z. N. Nie wyklucza możliwości, że ktoś zgłosi wniosek o ustawienie budki strażniczej na Olzie dla podtrzymania dawnej granicy, która dzieliła Śląsk Cieszyński na dwie części.

„Używanie terminu „Śląsk Zaolziański" — czytamy dalej — ma swe uzasadnienie na czas przejściowy, dopóki zupełna unifikacja stosunków z resztą Śląska nie zostanie przeprowadzona, wprowadzenie jednak tego terminu na stałe nie miałoby sensu, gdyż faktycznie istnieje tylko Śląsk Cieszyński jako całość. Ludność obu części Śląska jest związana ze sobą licznymi węzłami i nawet w czasie podziału stosunki, łączące obie strony, nie zostały zerwane. Należy dążyć do zlikwidowania wszelkich śladów panowania czeskiego a osiągnąć to można m. in. przez przywrócenie tego, co od wieków istniało, a więc traktowania obu części kraju jako jednej całości. Nie było dawniej Śląska przedolziańskiego i zaolziańskiego, tylko jeden Śląsk Cieszyński. Dziś jeszcze z rozmaitych względów używać musimy terminu „Zaolziański", ale w przyszłości i to możliwie jak najprędzej powinniśmy wrócić do nazwy przedwojennej.

W dzisiejszych czasach jednak dzieją się najnieprawdopodobniejsze rzeczy a ponieważ wpływy Ozonu są duże, więc możliwym jest, że i absurdalne idee entuzjastów Cieszyna Zachodniego zostaną urzeczywistnione. Dlatego radzę Panu w razie przyjazdu do Cieszyna na wszelki wypadek zaopatrzyć się w przepustkę i nie zdumieć się, gdy znowu Pan zobaczy na moście cieszyńskim jakąś budkę i strażnika, broniącego interesów tylko Zachodniego Cieszyna".

Czy Polska ma iść z Hitlerem?

P. Mackiewicz z fanatycznego wielbiciela polityki p. min. Becka stał się krytykiem. W „Słowie" pisze teraz, że p. Beck w znanym wywiadzie udzielonym świeżo pismu „Daily Telegraph", wypowiedział „credo min. Zaleskiego". I dalej pisze:

„To, co dziś mówi p. Beck: równowaga między Niemcami a SSSR, alians z Francją i Rumunią, wyrzeczenie się zdobywczych planów kolonialnych dla Polski — to wszystko stanowiło credo p. Zaleskiego. Ale p. Zaleski był konsekwentny. Przywiązując wielkie znaczenie do sojuszu z Francją i pokojowych stosunków z SSSR starał się zainteresowania Francji w środkowej Europie podsycić. P. Beck zrobił inaczej. Przecież współpracował z dyplomacją niemiecką w czasie Anschlussu i w czasie likwidacji Czecho-Słowacji, jak o tym świadczy chociażby jego panegirysta p. Konrad Wrzos. I dziś kiedy wpływy francuskie w Europie środkowej skończyły się, kiedy znaczenie Francji poniekąd dzięki p. Beckowi zbankrutowało w Europie środkowej i wschodniej, p. Beck powraca do formuł p. Zaleskiego! Trochę zapóźno. Albo trzeba było się zawczasu umieć dogadać z Hitlerem i jechać tramwajem niemieckim, albo jeśli Niemcy nam jakichś zobowiązań nie dotrzymały, to trzeba umieć wyciągnąć konsekwencje z przegranej swojej polityki".

Co do nas, to nie jesteśmy chwalcami polityki p. min. Becka i nie byliśmy. Jego wywiad udzielony „Daily Telegraph" uważamy za wyraz poglądów całego społeczeństwa i racji stanu; jednego sobie tylko życzymy, by p. min. Beck naprawdę przestrzegał owej zasady „równowagi" między Rosją i Niemcami. Na tym punkcie różnimy się z p. Mackiewiczem, który chciał by Polskę związać z rydwanem Hitlera.

Katolicy wobec reform społecznych

P. Stanisław Turnau wystąpił w „Kulturze" z bardzo szlachetnym artykułem na temat zaniedbań katolików w pracy społecznej. Stawia pozytywne wnioski, co jego artykułowi nadaje szczególną wartość. W części krytycznej m. in. pisze:

„Mówimy sobie, że jest katolików w Polsce tak olbrzymia większość, że stanowimy taką siłę. Ale tak na prawdę nie stanowimy dotąd widocznie ważkiego potencjału, skoro mało bardzo widać tego wpływu obozu katolickiego na życie społeczne, które w większości układa się bez nas. A jednym z najważniejszych powodów to brak konsekwencji, brak wytrwałości, brak odwagi i zdecydowania. Szanujemy też bardzo Encykliki i głos Episkopatu w uchwałach synodalnych, stwierdzamy na studiach i tygodniach społecznych potrzebę skutecznych reform, zachwalamy to i owo w enuncjacjach Rady Społecznej przy Prymasie Polski, tu i ówdzie wyrzucimy z siebie jakiś fajerwerk ułamkowego programu przebudowy — ale tak sumując wszystko i bilansując musimy niestety stwierdzić, że „świecka reprezentacja Kościoła" nie poczuwa się dotąd do zajęcia zdecydowanego stanowiska, pokazania otwartego oblicza, nie wkracza na drogę postawienia jasnego programu społecznego i jego realizacji".

„Zapomniał wół..."

Pos. Stahl przemawiając na komisji budżetowej w sprawie budżetu Min. W. R. i O. P. zaatakował narodową młodzież akademicką. W związku z tym „A. B. C." w notatce p. t.: „Zapomniał wół"... pisze:

„Były takie czasy, gdy p. Stahl w „Awangardzie" piśmie, w którym p. Piestrzyński pisywał artykuły p. t. „Krwią się znaczy naszą drogę" takie zamieścił zdanie: — **„Elementy niektóre, zwłaszcza te, dla których ideał niepodległości głównie jako negacja państwowości zaborczej się przedstawiał, jako ideał rewolucyjny, z zaciekłością neofitów przejąwszy się ideą państwową... ubóstwiły formę, przymus, dekorację, a zapomniały o treści życia państwowego".**

Adres, pod którym skierowane były te słowa, nie pozostawiał wątpliwości. Czasy się zmieniają".

Uposażenie asystentów uniwersyteckich

Na temat uposażeń asystentów uniwersyteckich „Kurier Warsz." pisze:

„Najwyższym uposażeniem przed dojściem do profesury jest pensja starszego asystenta, wynosząca netto złotych czterysta kilkadziesiąt. I, by Wam dać pełny obraz położenia dodajmy odrazu, że takie uposażenie jest dla asystenta wielkim już wyróżnieniem, gdyż pobiera je zaledwie... 17 osób we wszystkich uniwersytetach państwowych w Polsce. (Uposażenie to ma tylko większą ilość adiunktów). Pozostali muszą swój budżet zamykać w granicach między kwotą złotych trzystu kilkudziesięciu a — dwustu".

„Ciężki" kryzys i „ciężkie" pieniądze

Przytoczyliśmy onegdaj za „Zespołem" szczegóły z bilansu księg. Trzaska-Evert w Warszawie (50 tys. dywidendy). — Zwraca na nie uwagę „Dziennik Bydgoski".

„Bilans ten — pisze — nie tylko mówi, ale krzyczy wielkim głosem, że spółka wydawnicza jest w Polsce interesem rekordowym, kokosowym, że na nieoczytanej niby książce, na biednej, zaniedbanej kulturze polskiej można w przyśpieszonym tempie zrobić majątek.

I bilans ten wyjaśnia również, dlaczego mamy słabe czytelnictwo i małe nakłady. Z tych tajników kalkulacji widać jaskrawo, że lepiej robić małe nakłady przy wysokich cenach, niż naodwrót.

Dlatego płacimy za książkę złotych 15 lub 8, zamiast 5 lub 2, dlatego miast 30.000 nakładów mamy 3.000.

I dlatego kultura polska przeżywa ciężki kryzys, a spółki wydawnicze robią ciężkie pieniądze..."

—oOo—

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rok II **RODZINA DZIECKO SZKOŁA** Nr 2

Pomyślmy o reformie „reformy"

Przed rokiem zwróciliśmy uwagę na tym miejscu na nieracjonalny podział roku szkolnego. Niedawno inny dziennik podał, że obecny podział roku szkolnego jest zdaje się na to, aby zatruć rodzicom i uczniom święta Bożego Narodzenia.

Przed paru dniami „I. K. C." w osobnym artykule uzasadniał przeciążenie młodzieży w liceach ogólnokształcących.

Prasa codzienna niejednokrotnie podnosiła potrzebę reformy szkolnej. Na tym stanowisku stoi T. N. S. W., a więc ludzie stojący przy warsztacie pracy, uczący w szkołach średnich i bezpośrednio biorący czynny udział w realizowaniu ostatniej reformy szkolnej, ludzie patrzący na ujemne niestety skutki tej reformy. Na ostatnim posiedzeniu Rady Oświecenia Publicznego padło wiele słów nie tylko za zmianą obecnego ustroju szkolnego, ale i za zmianą ducha tego szkolnictwa.

Jeżeli zatem ludzie stojący przy warsztacie pracy, członkowie Rady Oświecenia Publicznego, rodzice i społeczeństwo stwierdzili, że reforma Jędrzejewiczowska nie zdaja egzaminu, to

należałoby zrzucić pychę z serca i przystąpić do zmiany obecnego ustroju szkolnego.

Nie wystarczą tu nawet ostre klasyfikacje uczniów, nie wystarczą podręczniki opracowane wedle programu, jeżeli program nie jest możliwy do zrealizowania.

W szkołach średnich narzekają, że szkolnictwo powszechne nie daje należytych podstaw, w liceach ogólnokształcących, że uczniowie nie mogą podołać wymaganiom programu, a na uniwersytetach, że młodzież przynosi bezwarunkowo mało wiedzy i nie umie się nią posługiwać.

Należy przeto zreformować całe szkolnictwo od najniższego począwszy. Moim zdaniem szkolnictwo powszechne winno być 7 klasowe, ale tak zorganizowane,

aby po 4 klasie uczniowie przechodzili do 8-klasowego gimnazjum.

Gimnazja zaś podzielić na klasyczne, humanistyczne i realne tak, aby przez 8 lat odpowiednio przygotowywały młodzież nie tylko do pracy naukowej na wyższych uczelniach, ale i do życia.

Rzecz naturalna, że to pociągnęłoby za sobą gruntowną reformę szkolnictwa powszechnego, w którym należałoby

więcej się uczyć niż bawić.

Musiałby ulec zmianie program języka polskiego (gramatyka, pisownia), rachunków (geometria), historii i geografii.

Także sprawa nauczania obcych języków powinna zająć uwagę pedagogów, bo, wiemy o tym, że znajomość obcego języka, to wielka wartość, a dla nas także konieczność.

Rzucam kilka ogólnych myśli w przekonaniu, że wywołają dyskusję i przyczynią się choć w części do przyśpieszenia reformy szkolnictwa nie tylko pod względem formy ale i treści i ducha.

L. J.

Na co idą opłaty za naukę w szkołach państw.

W państwowych szkołach średnich pobierane są opłaty za naukę w postaci tzw. taksy administracyjnej. Taksa ta, która w gimnazjach i liceach ogólnokształcących wynosi 200 zł rocznie, a w szkołach zawodowych, zależnie od typu, jest nieco niższa lub nieco wyższa — przeznaczona jest zasadniczo na częściowe pokrycie potrzeb samych szkół. Od kilku lat jednak znaczna część funduszów, uzyskiwanych z tego źródła, zużytkowana jest na inne cele. Uwidacznia się to wyraźnie w tegorocznym preliminarzu budżetowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z ogólnej sumy przewidywanych wpływów, która wynosi 16,149.000 zł, preliminuje się wydatki na sumę zł 15,299.350, z czego całkowicie lub częściowo na bezpośrednie potrzeby szkół przeznacza się:

na pomieszczenie	5,410.000	zł
na pomoce naukowe i urządzenia szkolne	2,050.000	„
na remont i konserwację nieruchomości	351.110	„
na higienę szkolną i wychowanie fizyczne	450.00	„
na urządzenie szkół roln. i gospod. szkolnych	100.000	„
na prowadzenie warsztatów szkolnych w szk. zaw.	60.000	„
na stypendia dla uczniów	264.000	„
na nagrodzenie sił kancelaryjnych	1,100.000	„
na wynagrodzenie egzaminatorów	740.000	„
Razem	10,705.110	zł

Do sumy tej doliczyć jeszcze można pewną część wydatków na materiały biurowe oraz wydatków pocztowych itp.; z drugiej strony jednak pamiętać należy, że w niektórych spośród wyszczególnionych wyżej pozycyj mieszczą się również wydatki na potrzeby administracji szkolnej. W każdym razie z całkowitej sumy 15 miln. zł nie więcej niż 2/3 zużytkowane jest na bezpośrednie potrzeby szkół.

A cóż się dzieje z pozostałą jedną trzecią? Służy ona na pokrycie najrozmaitszych wydatków. Znajdujemy tu podróże służbowe i przesiedlenia (poważna kwota 1,680.000 zł), wynagrodzenie za egzamin praktyczny nauczycieli szkół powszechnych i subwencje dla szkolnictwa prywatnego za prace organizacyjne i programowe, dokształcenie nauczycieli i inspektorów, utrzymanie Muzeum Oświaty i Wychowania. Razem na sumę około 5 miln. zł. Z powodu braku pokrycia na te wydatki w normalnym budżecie Ministerstwa są one pokrywane z taksy administracyjnej — oczywiście kosztem zaopatrzenia szkół, na co teoretycznie opłaty uczniów są przeznaczone.

——ooo——

Jakie wykształcenie daje szkoła powszechna

Wiadomo powszechnie, że obowiązek szkolny nie jest u nas dotychczas wykonywany w całej pełni. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z rzeczywistego stopnia realizacji tego obowiązku — zazwyczaj bowiem przyjmuje się za miarodajne wskaźniki, opublikowane w urzędowych wydawnictwach statystycznych, według których poza szkołą pozostaje około 10—11 proc. całkowitej liczby dzieci podlegających obowiązkowi.

W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się o wiele gorzej. Z obliczeń, dokonanych przez Min. W. R. i O. P., a ogłoszonych przez Instytut Spraw Społecznych (w publikacji pt. „Młodzież sięga po pracę", Warszawa 1938), wynika, że spośród dzieci, opuszczających szkołę powszechną, tylko 1/3 ogólnej liczby przeszła całkowity kurs nauki, a tylko ok. 1/16 posiada wykształcenie w zakresie pełnych siedmiu klas. Ogromna większość opuszcza szkołę przed ukończeniem nauki, i to przeważnie poprzestając na bardzo niskim poziomie wykształcenia.

Szczegółowy obraz odpływu uczniów z poszczególnych poziomów nauki przedstawia się następująco: ok. 55 proc. dzieci opuszcza szkołę z wykształceniem w zakresie czterech klas lub niższym, a mianowicie: z I klasy wychodzi 4,2 proc., z II klasy wychodzi 6,5 proc., z III klasy wychodzi 15,1 proc., z IV klasy wychodzi 29.0 proc., w tym 14,7 proc. przed ukończeniem (bez świadectwa), a tylko 14,3 proc. — po ukończeniu pełnych cztech klas.

Odsetek opuszczających szkołę z wykształceniem w zakresie pięciu klas wynosi 14,2 proc., w czym tylko 2,4 proc. ze świadectwem ukończenia, z wykształceniem w zakresie sześciu klas — 13,1 proc. (w tym 0,1 proc. ze świadectwem), wreszcie z siódmej klasy wychodzi 17,8 proc., w czym 15,6 proc. ze świadectwem ukończenia.

Łącznie zatem odsetek opuszczających szkołę ze świadectwem ukończenia, czyli tych, którzy przebyli w szkole przynajmniej siedem lat i w ciągu tego czasu przeszli pełny kurs nauki, wynosi zaledwie 32,4 proc. ogólnej liczby. Przeszło 40 proc wychodzi ze szkoły nie ukończywszy nawet cztech oddziałów — **są to półanalfabeci**, a w najlepszym wypadku **kandydaci na tzw. analfabetów powrotnych**, którzy zaledwie umieją czytać, pisać i rachować (w zakresie czterech działań) i często już w parę lat po opuszczeniu szkoły zapominają czego się nauczyli. Wreszcie ok. 28 proc. ogółu stanowią ci, którzy wprawdzie przeszli ponad klasę czwartą, ale nie dotarli do klasy siódmej (wśród nich pewien odsetek przypada na przechodzących z klasy VI do szkół średnich). Nie są to półanalfabeci, ale w każdym razie wykształcenie ich pozostawia dużo do życzenia.

Tak przedstawia się w rzeczywistości realizacja obowiązku szkolnego.

——:ooo:——

Gimnazja prywatne bardziej dostępne niż państwowe?

W ostatnim zeszycie (8—9) czasopisma „Oświata i Wychowanie", wydawanego przez Min. W. R. i O. P., ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące ulg w opłatach za naukę w szkołach średnich ogólnokształcących (za rok szk. 1936/37). Z danych tych okazuje się, że liczba uczniów, korzystających z całkowitego zwolnienia od opłaty, wynosi w gimnazjach państwowych od 3 proc. w kl. I do 8,7 proc. w kl. IV, w gimnazjach prywatnych — od 4,4 proc. w kl. I do 6,9 proc. w kl. IV. (Zasługuje na podkreślenie, że w odniesieniu do uczniów kl. I, **gimnazja prywatne udzielają zwolnień w szerszym zakresie niż państwowe**). Uczniowie gimnazjów prywatnych korzystają z ulg częściowych w opłacie za naukę o wiele częściej, niż uczniowie gimnazjów państwowych. Tak np. wśród uczniów kl. I

w gimnazjach państwowych aż 51 proc. opłaca taksę administracyjną w całości,

a tylko 46 procent korzysta z obniżki, podczas gdy **w gimnazjach prywatnych całkowita opłata pobierana jest od 34 procent uczniów, 62 procent zaś korzysta z ulg.** Różnica ta nie może być tłumaczona tym, że szkoły prywatne, pobierając z reguły o wiele wyższe opłaty za naukę, zmuszone są udzielać ulg w szerszym zakresie — największy bowiem odsetek uczniów całkowicie zwolnionych od opłaty **wykazują te gimnazja prywatne, w których opłaty są najniższe.** — W szkołach prywatnych, w których opłata roczna nie przekracza 250 zł (a więc jest prawie równa taksie administracyjnej w gimnazjach państwowych), odsetek uczniów całkowicie zwolnionych od opłat wynosi w kl. I — 6,3 proc., w kl. IV — 15,6 proc.

Ruch wydawniczy

„ROLNIK", Tygodnik rolniczy ilustrowany (Lwów, Kopernika 20) numer 4, zawiera m. in. następujące artykuły: Ludwik Myszkowski — Rzut oka na obecny stan rolnictwa Małopolski wschodniej, B. — Po przegranej kampanii, Prof. dr T. Marchlewski — Ostatnie ujęcia w pracach nad systematyką konia, Inż. L. Sędzimir — Możliwości rozwoju i opłacalności owczarstwa na ziemiach Małopolski Wschodniej ze szczegółowym uwzględnieniem chowu wielkostadnego, Inż. Michał Zabierowski — Współczesne zagadnienia handlu zagranicznego.

„POLSKI EKSPORT-IMPORT" (Warszawa, Nowy Świat 24). Numer grudniowy przynosi następującą treść: Handel zagraniczny ważną funkcją społeczną. Przemówienie wicepr. Kwiatkowskiego. Możliwości polsko-niemieckiej wymiany towarowej — dr K. T. Jakie artykuły eksportuje Pomorze — W. Kalbarczyk. Rozwój gospodarczy Kujaw — W. Mystkowski. Eksport z włocławskiego okręgu przemysłowego — W. Mühsam. Artykuły przemysłowe według branż. Informator eksportera i importera, międzynarodowe umowy i traktaty handlowe.

Wiadomości sportowe

VIII Podkarpacki Raid Kolejowo-Narciarski

Tow. Krzewienia Narciarstwa wraz z L. P. T. organizuje **VIII. Podkarpacki Raid Kolejowo-Narciarski.** Raid trwał będzie 5 dni, wyjazd pociągu raidowego z Zakopanego 20 lutego, bezpośrednio po F. I. S. 1 dzień uczestnicy Raidu zapoznają się z Krynicą, 2 dni spędzą w Sławsku i Worochcie, następnie powrócą do Krakowa, w dniu 26 lutego, by zwiedzić jego zabytki.

Zapewnione będą dla uczestników Raidu przystosowane do spania wagony II klasy, oraz restauracyjny, dancingowy z filmem i radiem, wagon kąpielowy oraz specjalny wagon na pomieszczenie nart, ze sklepikiem narciarskim i wypożyczalnią nart.

Na bilet raidowy uczestnicy jadą bezpłatnie na F. I. S. do Zakopanego II kl. pociąg. pośpiesznym, otrzymają pełne utrzymanie w wagonie restaurac., bezpłatny przejazd Kolejką Górską w Krynicy i inne zniżki i ułatwienia. Dla uczestników Raidu będzie również stał do dyspozycji wagon sypialny (jednak za osobną dopłatą). — **Cena uczestnictwa wynosi dla uczestników krajowych tylko zł 135.—.**

Zgłoszenia do 10 lutego br. do Tow. Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 13, tel. 128-38.

Radiosłuchacze jadą na F. I. S.

Polskie Radio organizuje pociągi wycieczkowe.

P. Radio organizuje w porozumieniu z L. P. T. pociągi wycieczkowe do Zakopanego na F. I. S. dla radiosłuchaczy. Specjalnie skalkulowana cena biletów, obejmuje poza opłatą za przejazd numerowane miejsca do leżenia, śniadania, kolacje, noclegi w wagonach oraz wstęp na zawody.

Z Krakowa odejdą trzy pociągi: **I pociąg na bieg zjazdowy.** Odjazd 12. II. o godz. 2.50, powrót dnia 13 II. o godz. 0.30. Cena 7 zł 90 gr, obejmuje wstęp na bieg zjazdowy. **Pociąg II. na konkurs skoków.** Odjazd dnia 16. II. o godz. 2.50, powrót dn. 17. II. o godzinie 0.30. Cena 8 zł 90 gr wraz ze wstępem na konkurs skoków. **Pociąg III. na konkurs skoków,** rozdanie nagród i zamknięcie zawodów. Odjazd dn. 19. II. o godz. 2.50, powrót dn. 20. II. o godz. 0.30. — Cena 8 zł 90 gr wraz ze wstępem na konkurs skoków. Miejsc w pociągach ca 450.

Bilety do nabycia w Biurach podróży i kasach kolejowych. Informacji udzielają rozgłośnie P. Radia oraz Woj. Kom. Radiofonizacji Kraju w Lublinie.

Joe Louis znokautował przeciwnika w meczu o mistrzostwo świata

W nocy ze środy na czwartek odbył się w N. Jorku mecz o mistrzostwo świata pomiędzy obrońcą tytułu w wadze ciężkiej Joe Louisem, a mistrzem świata w wadze półciężkiej Henry Lewisem.

Już w pierwszej rundzie (po 2 minutach 29 sek.) Joe Louis znokautował swego przeciwnika. Na meczu obecnych było ponad 17 tys. widzów.

——x——

Instruktorzy i pomocnicy instruktorów P. Z. N., najchętniej absolw. Stud. Wych. Fiz. U. J., Uniw. Poznańskiego, Ak. Wych. Fiz., dysponujący czasem wolnym na okres 5 tygodni, zgłoszą się do Tow. Krzew. Narc. Kraków, Piłsudskiego 13. Prowadzenie kursów narciarskich na bardzo dobrych warunkach.

Kolczyński Antoni, najlepszy bokser Polski, wystąpi w Krakowie w niedzielę, w ramach spotkania Syrena (Warszawa) — Wisła. Spotkanie to odbędzie się w sali kina „Świt" o godz. 12.

Jak miałoby się przedstawiać zmonopolizowanie handlu zbożem w Polsce

Zgłoszony na konferencji zbożowej projekt dr Mikułowskiego w sprawie reglamentacji cen płodów rolnych, czyli inaczej mówiąc **wprowadzenia w Polsce monopolu zbożowego,** składa się z dwóch części. W pierwszej podaje on w zarysie szereg tez, uzasadniających zgłoszenie i realizację projektu. Jedna z nich, nie analizując konkretnie opłacalności gospodarki rolnej w Polsce, stwierdza jednakże, że **gospodarka ta przynosi obecnie rolnikowi bardzo mało dochodu i że obecny poziom cen artykułów rolniczych zamyka rynek wiejski dla przemysłu i podcina normalny kredyt rolniczy.**

Druga część podaje rozwiązanie projektu i wymienia przepisy rozporządzenia wykonawczego. Proponuje więc, by odnośna ustawa dała wyraz następującym zasadom ramowym (podajemy tylko najistotniejsze):

1) **reglamentację cen płodów rolnych wprowadza się dla podniesienia opłacalności rolnictwa do granic, potrzebnych dla właściwego rozwoju gospodarstwa społecznego w Polsce;**

2) **reglamentację stosuje się w formie systemu cen minimalnych;**

3) **systemem cen minimalnych obejmuje się zboża chlebowe;**

4) **system cen minimalnych opiera się na cenie żyta, przeciętnie opłacającej produkcję;**

5) **ustala się sankcje,** stopniowane w miarę recydywy nadużyć, w postaci: dopłat do specjalnego funduszu, pozbawienia uprawnień handlowych, poddania zarządowi przymusowemu objektów w przemyśle przetwórczym, zajęciu i sprzedaży objektów z licytacji. W przepisach wykonawczych projektodawca podaje, że winny one m. in.: 1) **przyjąć dwie krańcowe ceny minimalne,** jedną podstawową związać ze standartem najniższym, drugą ze standartem najwyższym; 2) **wprowadzić uprzywilejowanego odbiorcę nadwyżek rynkowych** z obowiązkiem zakupu każdej ilości z podaży rolniczej po cenach II. stopnia z tym, że przy nabyciu od niego dla przetwórstwa dopłaca nabywca na fundusz eksportowy odpowiednią opłatę; 3) poza uprzywilejowanym odbiorcą przewidzieć **trzy grupy odbiorców kontrolowanych:** pośredników prywatnych, pośredników rolniczych, t. j. organizacje rolniczo-handlowe, oraz młynarstwo; 4) **jako organ kontrolny wprowadzić inspektoraty obrotu produkcją roślinną przy Izbach Rolniczych.** Na koszta kontroli obciążyć opłatą 10 gr od 1 ha użytków rolnych.

——o0o——

Zjazd delegatów Ch. Z. Z.

w Tarnowie

W niedzielę, 22. I. 1939 r. odbył się w Tarnowie Zjazd delegatów Ch. Z. Z. z Okręgu tarnowskiego. Wzięło w nim udział 35 przedstawicieli związków, nadto **ks. Kapusta, Patron Ch. Z. Z.** z tarnowskiego, **p. dr Ślebodziński** z Gorlic i **p. mjr Szczur Antoni z Tarnowa.** Po zagajeniu i powołaniu prezydium, sekretarz złożył sprawozdanie z działalności.

W roku sprawozdawczym najwięcej pracy poświęcono sprawie organizacji. Liczba czynnych Oddziałów przekracza setkę. Przeprowadzono szereg akcji cennikowych, zawarto kilkanaście układów zbiorowych. Okręg wydaje własne pismo pt. „Robotnik Katolicki". Po dyskusji wybrano Zarząd Okręgowy, do którego weszli: **p. mjr Szczur Antoni, jako prezes, zastępcy pp. Witek Józef z Tarnowa i Maziarski Józef z Mielca, sekretarz p. Gawron Longin i zast. Kadłubowski Aleksander z Gorlic.** Nadto do prezydium powołano **pp. Wilka z Kolbuszowy, Maciąga z Tarnowa, Dudę ze Szczucina, Kacałę z Przecławia, Bochniewicza z Dębicy. Do Komisji Rewizyjnej weszli p. dr Ślebodziński z Gorlic, ks. Kapusta z Tarnowa i p. Czabański Paweł z Tarnowa.**

W roku 1939 praca organizacyjna pójdzie w kierunku centralizowania zawodów i unormowania warunków pracy i płacy. Największą troską nowy Zarząd Okręgowy otoczy pracę oświatową. W tym celu powstaną Koła Instytutu Oświatowego, którego zadaniem będzie przygotowanie programu pracy oświatowej, wypracowywanie referatów i odczytów, szkolenie działaczy robotniczych, przeprowadzanie kursów, zebrań propagandowych itp.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Radio

WIELKI KONCERT KARŁOWICZA NA OTWARCIE ZAWODÓW F. I. S. W roku bieżącym mija 30-sta rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza, który zginął tragicznie, zasypany lawiną w Tatrach. — Aby uczcić godnie pamięć wielkiego kompozytora P. Radio wespół z Pol. Zw. Narciarskim organizuje dnia 9. II. w Zakopanem w sali T-wa „Sokół" wielki koncert utworów Karłowicza. Protektorat nad koncertem objęła pani Prezydentowa Maria Mościcka. — W wieczorze tym wezmą udział dwie znakomite artystki polskie: Ewa Bandrowska-Turska i Eugenia Umińska. — Koncert Karłowicza transmitowany będzie nie tylko przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, ale również broadcastingi zagraniczne: Helsinki, Oslo i Budapeszt, i stanowić będzie godne rozpoczęcie zawodów F. I. S.

100 SZKÓŁ OTRZYMUJE ODBIORNIKI Z OKAZJI MILIONOWEGO ABONENTA. Jak to już było zapowiedziane P. Radio z okazji osiągnięcia liczby miliona abonentów ofiarowuje 100 odbiorników dla szkół powszechnych.

W związku z tym w dniu 6 lutego o godz. 8.00 rano audycja dla szkół poświęcona będzie „otwarciu głośników" w nowo zradiofonizowanych szkołach.

100 szkół, w których za kilka dni rozbrzmiewać będą głośniki radiowe, rozrzucone jest po całym kraju. Przy rozdziale odbiorników uwzględniono woj. nowogródzkie, wołyńskie, tarnopolskie, północne powiaty woj. warszawskiego, Spisz i Orawę oraz Śląsk Zaolziański.

„KONKURS ŚWIETLICOWY". Celem spopularyzowania zbiorowego słuchania audycyj radiowych P. Radio zorganizowało dla świetlic organizacyjnych — „Konkurs Świetlicowy". Świetlice, biorące udział w tej imprezie mają możność zdobycia nagród w postaci odbiornika świetlicowego, biblioteki i kompletu książek. Ponadto świetlica, która zdobędzie pierwszą nagrodę, zostanie wyróżniona przez zorganizowanie w niej uroczystej audycji. Warunki uczestnictwa w konkursie są łatwe do wykonania. Należy bowiem: zorganizować w swej świetlicy zbiorowe wysłuchanie specjalnej audycji p. t. „Radio w świetlicy", która nadana będzie **dnia 6 lutego br. o godz. 13.45;** nadesłać odpowiedź zbiorową na zagadnienia poruszone w czasie audycji — pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka 5, „Konkurs Świetlicowy". **Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 15 marca br.** — przesłać do P. Radia na karcie pocztowej **najpóźniej do dnia 15-go lutego br.** zgłoszenie treści następującej „Świetlica" (podać nazwę i dokładny adres), zgłasza swój udział w Konkursie Świetlicowym".

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 29 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Kolęda; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja nabożeństwa z Torunia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Milionowy abonent Polskiego Radia; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Orkiestra i Chór P. Radia; 17.30 Transmisja ze Zjazdu Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju; 17.50 Wieczna tęsknota — operetka; 19.30 Fragment z powieści „Uroki"; 19.50 Gra Ignacy Paderewski (płyty); 20.15 Audycje informacyjne; 21.20 Muzyka taneczna; 21.50 Jubileusz Szczepka i Tońka; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Pieśni Moniuszki (płyty); 9.05 Rozmowy z rolnikami; 13.05 Kultura i sztuka; 14.40 Fragment z książki Knuta Hamsuna „Błogosławieństwo ziemi"; 14.55 Koncert zespołu salonowego; 15.20 Z czego robimy urabnia? — gawęda; 19.30 Koncert wieczorny; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 8.45 Poranek rolnika; 11.15 Muzyka z płyt; 13.05 Pogadanka; 14.40 Piosenki dla dzieci; 15.00 Audycja słowno-muzyczna; 15.25 Złota księga gmin; 19.30 Fragment z powieści „Uroki"; 19.50 Program na jutro; 19.55 Mefisto w ariach i pieśniach; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Muzyka poranna; 7.10 Pogadanka; 8.45 Pogadanka; 8.55 Muzyka ludowa z płyt; 9.05 Ośrodki pracy fizycznej na Śląsku — wygł. J. Beranowicz; 13.05 Przegląd kulturalny; 14.40 Co słychać na Śląsku?; 14.50 Audycja słowno-muzyczna; 19.30 W niedziela przy żeleźnioku; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 15.00 **Florencja.** „Carmen" — opera; 17.00 **Rzym.** Koncert syfm.; 18.00 **Paris PTT.** Muzyka operetkowa; 19.15 **Tallin.** — Stworzenie świata — oratorium; 19.30 **Lipsk.** „Simon Boccanegra" — opera; 20.10 **Wrocław.** „Gasparone" — operetka; 20.10 **Monachium.** „Poławiacze pereł" — opera; 20.10 **Hamburg.** Wielki koncert niedzielny; 20.10 **Deutschlansender.** Koncert symf.; 21.30 **Radio Paris.** Koncert symf.; 22.15 **Londyn Reg.** Koncert wieczorny.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 28 STYCZNIA: Św. Piotra Nolasko, wyzn. Razem ze św. Rajmundem z Pennaforte był założycielem rycerskiego Zakonu N. M. P. od wykupu więźniów, zm. 1256. — Pamiątka objaw. św. Agnieszki dziew. m.

Wschód słońca o godz. 7.25, zachód o godz. 16.14. Długość dnia 8 godzin 49 minut.

—x—

Kronika krakowska

O SKUPIENIE MALARZY RELIGIJNYCH. Przy pierwszym Kole Związku Przyjaciół Dzieła Brata Alberta w Krakowie (ul. Tadeusza Kościuszki 86), zawiązała się sekcja artystyczna. Sekcja ta ma za zadanie zorganizowanie grupy artystów, którzy mają zamiłowanie do sztuki religijnej. Zamierzenia organizatorów idą w tym kierunku, by pod patronatem artysty-malarza Adama Chmielowskiego (Brata Alberta) szukać dróg odrodzenia sztuki religijnej. Dla osiągnięcia tych założeń sekcja rozwinie działalność, polegającą na organizowaniu wystaw sztuki religijnej, konkursów, odczytów itp. Łączyć się z tym będzie działalność charytatywna w kierunku pomocy niezamożnym artystom. Z wnioskami w sprawie jak najlepszego ujęcia zadań sekcji i ich realizacji oraz ze zgłoszeniami należy zwracać się do art. malarza p. Stanaszka w Krakowie, ul. Tad. Kościuszki 86. (KAP).

SKŁADKI NA KRAKOWSKI ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY. Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitet Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Ks. Lubomirska 25 zł, Zachwiejowa 5 zł, Gawłowska 20 zł, A. Łojasewicz 8 zł, Dr I. Münnich 5 zł, O. O. Misjonarze na Kleparzu 6. 50 zł, L. A. Fraenkel 20 zł, Krak. Oddz. Związku Banków w Polsce 200 zł, Urząd Par Czerw. Prądnik 21.68 zł, A. Korytkowa 5 zł, Ks. Michalski z Nartu Nowego 5 zł, Z. Ostrowska 1 zł, Z. Kamińska 3 zł, Sędzia Pelczar 3 zł, J. Brayerowa 20 zł, K. Gałeccy 25 zł, W. Jabłoński 3 zł, inż. J. Cyrankiewicz 58 zł, J. Niegoszowa 3 zł, Z. Karpasówna 3 zł, J. Zieleniowska i K. Kostkowie 10 zł, St. Koniuszewski jun. 0.50 gr. Kom. Obyw. Pomocy Zimowej 1.000 zł, Ks. Dziekan Cz. Masny 20 zł, T. Stryjeński 3 zł, Klasztor O. O. Karmelitów Bosych 15 zł, Prof. U. J. Chrzanowski 50 zł, Dr M. Dłuska 6 zł, Dom Handlowy J. Wróblewski 5 zł. Do dnia 20 stycznia br. wydano ogółem 85.775 bezpłatnych obiadów — w tym 17.175 obiadów dla inteligencji. O nadsyłanie dalszych ofiar uprasza się najgoręcej. Składać je można w Administracjach miejscowych pism codziennych katolickich, w Związku „Caritas" M. Rynek 7, w Biurze Komitetu, Straszewskiego 18, codziennie między 10—12, lub na konto PKO. 405.825.

ZASTRZELENIE WŚCIEKŁEGO PSA. W poniedziałek szeregowy P. P. zastrzelił na ulicy Twardowskiego podejrzanego psa, będącego własnością Stefanii Wójcik, zamieszkałej przy ul. Dworskiej L. 34. Zabitego psa zabrał rakarz. Po zbadaniu przez lekarza weterynaryjnego okazało się, że pies ten był chory na wściekliznę. Przed zabiciem pies pokąsał Stefanię Wójcik. W związku z tym wypadkiem, rakarz miejski zajął 30 psów w Dębnikach do zbadania.

OBŁAWA POLICYJNA. We czwartek przeprowadzono na terenie Krakowa obławę w czasie której zatrzymano 43 osoby, spośród których niektóre były poszukiwane przez policję i władze sądowe oraz administracyjne, reszta zaś za dokonanie różnych przestępstw.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. z Suknorowskich Maria Kańska l. 70, wdowa; śp. z Mikulskich Józefa Lasikowka l. 78, wdowa; śp. Antonina Danek l. 77, emer. st. kontrolor pocztowy.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 28. I. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Niedziela 29. I. po poł. „Zaczarowane koło"; wieczorem „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Poniedziałek, 30. I. po poł. „Zaczarowane koło" (wysprzedane); wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tyran" i „Przygody Micka Cartera".
APOLLO: „Biały motyl" (Sonia Henie).
L. O. P. P.: „Tygrys Esznapuru" i „Grobowiec Indyjski" (dwie serie razem).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 stycznia do 2 lutego 1939 r. włącznie: „Pensjonarka" Deanna Durbin.
MUZEUM wyświetla w sobotę 28, w niedzielę 29, i w poniedziałek 30 bm. film p. t. „Zemsta Tarzana".
PROMIEŃ: „Perły korony" (Sacha Guitry).
SCALA: „Żona—Lalka" (Luiza Rainer).
STELLA: „Wrzos" według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).
SZTUKA: „Nasza żoneczka" (Kate Nagy, Georg Alexender).
ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny".
UCIECHA: „Walka o szczęście" (Errol Flynn, Bette Davis).

Ostateczna rezygnacja prezydenta Kaplickiego

W piątek prezydent dr Mieczysław Kaplicki wystosował do wiceprezydenta dra Klimeckiego pismo następującej treści:

„Na ręce Pana, jako wiceprezydenta miasta, składam niniejszym rezygnację ze stanowiska prezydenta stoł. król. m. Krakowa z dniem 1 lutego b. r. i proszę o wydanie potrzebnych zarządzeń".

Mieczysław Kaplicki.

Kraków, dnia 27 lutego 1939 r.

Równocześnie prezydent Kaplicki złożył urzędowanie w ręce wiceprezydenta Klimeckiego. Wiceprezydent Klimecki po otrzymaniu pisma z rezygnacją przedłożył je wojewodzie krakowskiemu drowi Tymińskiemu.

* * *

Sprawa rezygnacji p. prezydenta Kaplickiego została zadecydowana już z początkiem grudnia ub. roku. P. drowi Kaplickiemu zaofiarowano wówczas stanowisko generalnego dyrektora Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla. P. prez. Kaplicki wyjechał wtedy do Warszawy i zwrócił się w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego. Na audiencji p. Kaplicki stwierdził jednak, że p. minister nie ma zamiaru odradzania mu rezygnacji z prezydentury miasta. Przez pewien czas jednak dr Kaplicki mimo to wahał się w wyborze między prezydenturą a posadą dyrektora Kopalń Węgla. Sprawę przyspieszył znany wynik wyborów do Rady miasta Krakowa. P. Kaplicki, widząc, że nie może liczyć na bezwzględne poparcie nawet całego klubu nowych radnych OZN, już z końcem grudnia zadecydował rezygnację i swoją decyzję zakomunikował właściwym czynnikom wyższym. Czynniki te w tych dniach przychyliły się do jego prośby. Skutkiem tego sprawa weszła na tory urzędowe.

Przed nową Radą miejską stanie więc nowe, choć przewidywane przez nas, zadanie: wyboru nowego prezydenta, jednego wiceprezydenta i 8 ławników.

Co się tyczy wyboru prezydenta, to w dalszym ciągu utrzymują się pogłoski, jako by między OZN a PPS doszło do porozumienia.

Mówią „wtajemniczeni", jako by miała być wysunięta kandydatura wicewoj. dra Małaszyńskiego i uzyskać głosy większości radnych.

Katolicki i narodowy charakter Krakowa wymaga, by nowy prezydent Krakowa posiadał kwalifikacje zawodowe potrzebne do kierowania miastem o dużym gospodarczym znaczeniu, ale także i wysokie walory duchowe odpowiadające roli miasta Krakowa w umysłowym i kulturalnym życiu państwa i narodu.

Przemówienia prokuratora i obrońców

w procesie Dziekanowskiego i towarzyszy

W piątek, w jedenastym dniu procesu „związku interwencyjnego" rozpoczęły się przemówienia stron.

Mowa prokuratora Gajewskiego

Pierwszy zabrał głos prok Gajewski. W blisko 2-godzinnym przemówieniu oskarżyciel naprzód odmalował tło wszystkich machinacyj, następnie na tym tle wyrysował rolę oskarżonych, zwłaszcza Ehrlicha i Dziekanowskiego.

Mówiąc o Dziekanowskim prokurator prezentuje jego cztery oblicza. Naprzód widzi Dziekanowskiego, jako dzielnego żołnierza, legionistę, **którego pierś ozdobiona jest nawet Virtuti Militari.** Dziekanowski nie miał jednak na tyle silnej woli, aby odchodząc z wojska w stan spoczynku utrzymać tradycję swej pięknej kariery. Dziekanowski wkrótce przedzierżgnął się w „rycerza przemysłu", przy czym różnorodność jego zainteresowań była zdumiewająca. Czymże ten człowiek się nie zajmował? Tu prokurator wylicza: **monopolem zapałczanym, dostawami drzewa, hurtownią owocową, dostawami drutu dla armii, fabryką lakierów, sięgał po nagrody za wykrywanie komunistów, zajmował się bufetem na jednej ze stacyj kolejowych, magazynami portowymi, towarzystwem dla skupu rzerzy na licytacjach, wysyłką starego żelaza do Palestyny, sprawą Griffla, fabryką Praga—Oświęcim, patentem na wyrób sztucznych obcasów, budową linii kolejowych, przemysłem rafineryjnym...**

Ale nie tylko na tym wyczerpują się czynności Dziekanowskiego. Był on także don żuanem. M. in. spowodował proces alimentacyjny, zniszczył pożycie małżeńskie, wyłudził pierścionek. Swego czasu z sen. Sieńką

ORGANIZUJE W SZYNKU „LOCARNO" LOKAL WYBORCZY B. B. W. R. GDZIE W MUNDURZE PIJE.

Co do drugiego oskarżonego **Ehrlicha**, to otrzymał on już karę za swe przestępstwa cierpiąc na łożu szpitalnym. W roku 1918 Ehrlich przybył do Polski jako biedny żydek z Czech. Otwiera naprzód mały sklepik na Karmelickiej, potem na Floriańskiej, a wreszcie otwiera bank. Różne zawody figurują na biletach wizytowych Ehrlicha, ale najwłaściwszym słowem było by słowo: oszust.

Co do **Immerglueckowej i Baldingera**, to prokurator określa **ich jako ciemne typy.** Immerglueckowa znana jest jako **właścicielka** lokalu w Czerwonym Prądniku. **Baldinger to nie skromny człowiek, skulony na ławie oskarżonych, lecz również wyrafinowany oszust.** Osk. Spitz, jak wykazały dobitnie odczytane listy, to nie ofiara związku, ale naganiacz, równie zwinny jak tamci inni. Jedynie dla osk. **Rogoża** oskarżyciel publiczny znajduje okoliczności łagodzące. Kto wie czy on nie był ofiarą „związku interwencyjnego".

W konkluzji żąda prokurator najwyższego wymiaru kary dla Ehrlicha i Dziekanowskiego z pozbawieniem praw cywilnych i honorowych. Co do pozostałych oskarżonych, za wyjątkiem Rogoża, prokurator domaga się najwyższego wymiaru kary z art. 106, 116 i 264.

Przemówienia obrońców

Po przemówieniu prokuratora pierwszy zabrał głos adw. **Schoonwetter**, obrońca Dziekanowskiego. Obrońca starał się zbijać punkt po punkcie wywód oskarżycielski prokuratora wnosząc o możliwie łagodny wymiar kary. Drugi obrońca osk. Dziekanowskiego adw. **Soehnel** wygłosił obszerne przemówienie, starając się dowieść, że Dziekanowski jeżeli czynił źle, to nie z pobudek niskich. W zakończeniu swej mowy obrończej adw. Soehnel wspomniawszy o zasługach wojskowych Dziekanowskiego prosi o najniższy wymiar kary. „Poznałem dobrze Dziekanowskiego. — kończy obrońca — Zawinił lekkomyślnością, słabością charakteru i tym, że dla siebie nigdy nie miał czasu. Dziekanowski nędznikiem nie był".

Jako trzeci z kolei obrońca przemówił adw. **Palenker**, obrońca Ehrlicha. Adw. Palenker podkreśla, iż trudna jest jego rola, albowiem padły na sali strzały nie tylko w duszę ale i w ciało oskarżonego. Prokurator cały czas mówił tutaj o związku. A przecież nigdzie nie ma dowodu, że taki związek istniał. Poza tym każdy z oskarżonych był przekonany, iż interwencje jego odnoszą skutek. Obrońca stwierdza, iż odczytanie listów nie miało na celu dostarczenie oskarżycielowi publicznemu dowodów, ale wykazanie, iż nie wszystkie pieniądze wsiąkały do kieszeni Ehrlicha. Obrońca Palenker zakończył swoje przemówienie prośbą o wymiar sprawiedliwy.

Na tym rozprawę dzisiejszą przerwano i odroczono ją do soboty. Wyrok oczekiwany jest w sobotę wieczorem, względnie w poniedziałek.

—oOo—

WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

—x—

DZISIEJSZA PREMIERA Teatru im. J. Słowackiego, trzyaktowa komedia głośnej spółki autorów włoskich Bruno Corra i Giuseppe Achille p. t. **„Miłość będzie naszym wynalazkiem"**, wprowadza widza w koła artystyczne stolicy Italskiej, w wielkoświatowe stosunki, w których na każdym kroku splatają się z sobą motywy głębokich przeżyć uczuciowych z ambicjami zdobycia silnej pozycji materialnej, choćby za cenę upokorzeń i straty dobrego imienia. Główną rolę kobiecą wykona w komedii tej Zofia Jaroszewska. Partnerami jej będą J. Ziejewski, J. Karbowski i W. Nowakowski. Resztę zespołu stanowią: J. Jabłonowska, J. Wernicz, M. Arczyńska, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opalinski i in. Sztuka ta komedia w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej, w reżyserii J. Karbowskiego. w oprawie dekoracyjnej K. Gajewskiego ukaże się dziś w sobotę 28 bm.

Życie w cyfrach

Cyfry a tendencje psychiczne i moralne naszego społeczeństwa

Szerzenie defetyzmu, niedocenianie możliwości rozwojowych własnego narodu, jest zjawiskiem bezwzględnie szkodliwym. Lecz z drugiej strony błądzą i ci, którzy nie chcą widzieć rzeczywistości ujemnej.

Czasami cyfry przemawiają silniej, niż teorie i doktryny społeczne. Statystyka ujawnia również tendencja psychiczne i moralne społeczeństwa i wskazuje na braki, niebezpieczeństwa, zdobycze i możliwości rozwoju.

Po 20 latach niepodległości nowej Polski można śmiało powiedzieć, że zdobycze nasze w wielu kierunkach są imponujące. Wystarczy choć by przypomnieć, że **Gdynia stała się największym portem bałtyckim,** wybudowana w ciągu lat kilku. To samo można powiedzieć o niebywałym rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego. W marcu 1937 r. padły pierwsze sosny, aby dać miejsce budowom fabrycznym, a już w grudniu pracowała tam pierwsza fabryka obrabiarek, uruchomiona w kilka miesięcy po założeniu kamienia węgielnego. Od robót terenowych do wypuszczenia w świat pierwszej opony ze sztucznego kauczuku w C. O. P. minęło zaledwie 3 kwartały. Żeby uruchomić całkowicie fabrykę samolotów, potrzeba było na to w Centralnym Okręgu Przemysłowym zaledwie pół roku.

Wynika stąd, że **społeczeństwo nasze umie pracować szybko, intensywnie i planowo.** Jeżeli 60% **planu czteroletniego można było wykonać w ciągu 5 miesięcy,** to już najlepszy dowód, że ludzie u nas, gdy chcą i gdy wiedzą czego chcą, potrafią dać z siebie więcej, niż stawiani im dotąd na wzór cudzoziemcy.

Jak się przedstawia n. p. w świetle cyfr **sprawa przyrostu naturalnego w Polsce?** W grupie na 1000 ludności przypada dzieci 12-letnich: chłopców 18, robotników rolnych 18, drobnomieszczaństwa 15, robotników (poza roln.) 13, przedsiębiorców i wolnych zawodów 12, pracowników umysłowych 11. Przyrost naturalny jest **więc najniższy wśród pracowników umysłowych najemnych** — współczynnik dla tej grupy jest **o 40% niższy niż dla chłopów,** prawie 30% niższy niż dla drobnomieszczaństwa. Jakież są skutki tej **różnicy?** Oto, gdy

pracownicy umysłowi stanowią około 5% ogółu ludzkości Polski — to dzieci ich stanowią tylko około 3% ogólnej liczby dzieci.

A jaki n. p. jest w świetle cyfr **poziom życia na wsi w Polsce?** Mały Rocznik Statystyczny mówi, że roczne spożycie na jedną głowę na wsi wynosi 75 złotych — t. zn. 350—400 kg. ziemniaków, przy 1—2 kg. rocznie mięsa i 1,7 rocznie cukru. Wieś więc głoduje. Zrozumiemy wiele, jeżeli uprzytomnimy sobie, że 300 tysięcy przybywających co roku nowych gospodarzy zakłada własne osady przez ożenienie się i podział dotychczasowych karłowatych gospodarstw na jeszcze mniejsze — i jest tym samym zdanych na wegetację.

Jeżeli mowa o „życiu w cyfrach“ w Polsce, to należy stwierdzić, że do legend n. p. w świetle cyfr wpadnie zaliczyć powtarzamy komunał, że **„¾ Polski, to rolnicy“.** Otóż spis z r. **1931** wykazał, że z rolnictwa w Polsce utrzymywało się **19,347.000** osób, **a więc tylko 60 proc.** ogółu ówczesnej ludności. Drugim, niewiadomo skąd powstałym bałamuctwem, jest opinia, że **„Polska — to kraj drobnych posiadaczy“.** I to nie prawda. Bo znowu już 8 lat temu spis ludności wykazał, że z pracy najemnej utrzymywało się aż **10,519.000 mieszkańców** Polski, a więc **33 proc. t. zn. trzecia część jej obywateli.** Bez wątpienia w tej chwili odsetek ten jest już znacznie większy.

Sygnatura: III. Km. 1143/38, 1165/38 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Dajwór Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dawida Heitla, składających się z różnyhc towarów: (farb, mydła, kawy, kakao, herbaty, cykorii, pasty, terpentyny i innych. — Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
B. Ornatowski.

Pisma dla młodzieży

W jednym z poprzednich numerów umieściliśmy apel do rodziców, aby dla młodzieży prenumerowali tylko te pisemka, które są redagowane w duchu katolickim i narodowym. Obecnie podajemy spis tych pism w tej nadziei, że rodzice zechcą z niego skorzystać. Oto one:

„Orlęta“ — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

„Młody Polak“ (Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szk. Powsz.) Warszawa, Chmielna 58.

„Pismo dla młodych dzieci“ — Warszawa, ul. Chmielna 58.

„Młody Las“ — Kraków, Kopernika 26 (OO. Jezuici).

„Dziś i jutro“ — Warszawa 12, Łowicka 31 (dla uczenic gimn. wyd. SS. Urszulanek).

„Mały Światek“ — Warszawa 12, Łowicka 31 (dla młodszych dzieci).

„Młody Przyrodnik“ — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

„Młody Technik“ — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

„Młody Hufiec“ — Poznań, Plac Nowomiejski 5. (Kat. Stow. Młodz. Męskiej).

„Młoda Polka“ — Poznań, Pocztowa 15 (Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej).

Przyjaciel młodzieży“ — Poznań, Pocztowa 15 (Kat. Zw. Młodz. Męskiej).

„Mały Przyjaciel“ — Wilno, Zamkowa 6 a.

„Pod znakiem Marii“ — Zakopane, ul. Nowotarska 2647. (Sodalicyjne dla młodzieży męskiej gimnazjalnej).

„Cześć Marii“ — Kraków, Kanonicza 5. (Sodalicyjne dla młodzieży gimnazjalnej).

„Mały Apostoł“ — Warszawa, Krak. Przedmieście 69, m. 16. (OO. Pallotyni).

„Rycerz Marii“ i **„Rycerzyk Marii“** — Niepokalanów ad Warszawa (OO. Franciszkanie).

Humor

SKUTKI DRZEMKI W TEATRZE. — W jednym z teatrów hamburskich grywano stale w dniu urodzin Schillera, „Wilhelma Tella“. Dla t. zw. „towarzystwa“, było kwestią honoru, aby być na tym przedstawieniu i odsypiać je w fotelu.

Pewnego razu musiano w ostatniej chwili odwołać „Tella“, a zagrano „Fiesca“. Pewien stary senator obudził się właśnie w chwili, gdy Fiesca wrzucano do wody:

— Dziwne — powiedział — przez dziesięć lat rozstrzeliwano tego człowieka, a teraz go topią...

ARMIN O. HUBER 61

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Kazał potajemnie przenieść do swojego domku skrzynie z bronią i z nabojami.

— Co za nonsens! — pomyślał. — Gdyby to nie była cudza własność, wrzuciłbym wszystko do morza...

Natomiast cieszył się bardzo z reszty ładunku. Jack Bogey nie żałował pieniędzy: przysłał sumiennie materiały i narzędzia, zamówione przez kierownika robót, a oprócz tego dodał komplet przenośnej kolejki polowej, która w następnym okresie robót była ogromnie potrzebna. Sprawę wynagrodzenia uregulował ku wielkiemu zadowoleniu Choterskiego z niezwykłą szczodrością. Pełnomocnik Amerykanin, który pozostał jeszcze na pokładzie parowca towarowego oświadczył, że do trzydziestego listopada dla wszystkich robotników dzienna stawka jest podwojona, a za każdą godzinę nadliczbową ustalono mnożnik potrójny.

Choterski pośpieszył obwieścić tę nowinę robotnikom, i w obozie zapanowała wielka radość.

X.

Rozważając wszechstronnie odwiedziny Jacka Bogey'a, Choterski doszedł do przeświadczenia, że były one nader korzystne. Innymi słowy wszystko byłoby dobrze, gdyby nie groźna przyszłość.

Najwięcej podświadomej przykrości sprawiała mu historia z Loni Jansen.

Nie widział jej od pamiętnej nocy. Dopiero na trzeci dzień po wyjeździe Jacka Bogey'a ukazała się na wysokim brzegu osuszonego łożyska rzeki. Stała długo, patrząc na plac budowy, kipiący wartkim życiem.

Raz po raz dzwoniły telefony.

— Tu jedenasty odcinek!... Kogo?... Nie, pan inżynier poszedł przed chwilą na piątkę!

Wszędzie była konieczna obecność kierownika olbrzymiej wspaniałej budowy.

Robotnicy nawoływali się wesoło, śpiewali. Ogromny żuraw mechaniczny sięgał ramieniem prawie do Loni Jansen. W powietrzu fruwały bloki kamienne, belki, żelazne sztaby. Gwizdały małe parowozy kolejki polowej, grzmiały młoty, warczały motory, a wszystko pokrywał czysty wibrujący dźwięk stali.

— Pan kierownik... pan Choterski... pan inżynier! — rozlegało się dokoła.

A Choterski stał w tym momencie na nowym rusztowaniu żelaznym, na wysokości trzydziestu metrów nad kotłującą się wodą. W czapce zsuniętej na czubek głowy, na szeroko rozstawionych nogach, uśmiechnięty, czuł się w swoim żywiole. Wydawał się z daleka wysoki i potężny.

Wziął do ręki trzeszczącą jak grzechotka maszynę do nitowania, sam założył kilka rozżarzonych nitów, które dwaj robotnicy podciągali i uszczelniali. W przerwach stąd wydawał rozkazy, niemal jednocześnie klął, śmiał się, krzyczał gniewnie...

Loni Jansen nigdy go takim nie widziała. Podziwiała go wbrew woli.

— Hallo, panno Jansen! — zawołał tak głośno, że dziewczyna usłyszała w tym piekielnym hałasie.

Oddał robotnikowi maszynę do nitowania i udzielając mu jakichś wskazówek, zaczął się spuszczać na dół: ześlizgiwał się szybko po pionowych belkach, skakał z jednej poprzecznej na drugą ze zręcznością małpy, utrzymując równowagę wyciągniętymi w bok ramionami, przebiegał po wąskich kładkach, a gdy mu pozostało trzy metry, skoczył po prostu na ziemię.

— Znalazł dla mnie czas... nawet teraz... powiedziała cicho dziewczyna, widząc, że wspinając się, podąża ku niej po stromym zboczu.

Uciekłaby najchętniej niczym zawstydzona pensjonarka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska. Fr. Zemanka w Krakowie.